Wydanie drugie

Rok XIII — Katowice, sobota dnia 27-go sierpnia 1938 roku — Nr 234

Oplata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczn.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Zelawski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Nyprem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 8. Cieszyn: Stary Targ 4. II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.80 w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Praga pogodziła się z koniecznością wielkich zmian w Czechosłowacji?

PRAGA. Wyjazd i rozmowy członka misji lorda Runcimana Ashtona Gwatkina do Londynu oraz jego rozmowy z Halifaxem nie przestają wzbudzać największego zainteresowania w tutejszych kolach politycznych. Rozpowszechniane przez nieznane źródła pogłoski na terenie praskim o rzekomych projektach organizacji terytorialnej Czechosłowacji w sposób, który umożliwić by miał następnie przygotowanie terenu dla pewnego rodzaju autonomii, jest komentowane przez koła poinformowane, jak swego rodzaju akcja przygotowawcza rządu czeskiego. Jak przypuszczają, rząd czeski, widząc nieubłaganą konieczność poczynienia dalszych ustępstw, w ten sposób zaczyna powoli przygotowywać opinię publiczną, która dotychczas trzymana była w przekonaniu, że odrzucony przez Niemców sudeckich projekt statutu jest ostatnim ustępstwem rządu. Obserwacja lorda Runcimana czeskiej rzeczywistości oraz niekorzystne dla Czechosłowacji nastroje na zachodzie wpływają deprymująco na nastroje czeskich czynników decydujących. W wynurzeniach kół urzędowych słuchać nutę pesymizmu i determinacji i daje się wyczuwać dążenie do poszukiwania nowej podstawy dalszych rozmów z Henleinem.

Krwawe porachunki wśród bandytów w Chicago

CHICAGO. Od szeregu tygodni toczy się zacięta walka pomiędzy organizacjami bandyckimi w Chicago. Dotychczas padło 9 zabitych. Wczoraj znaleziono 10-tą ofiarę porachunków bandyckich. Jest nią gangster nazwiskiem Battaglia, należący do t. zw. 24-go gangu. Zwłoki jego znaleziono podziurawione kulami pistoletu maszynowego. Policja dotychczas w związku z tymi morderstwami nie aresztowała nikogo. Ostatni mord, zdaniem policji, stoi w związku z ostatnimi wyprawami bandyckimi.

Pogoda na sobotę

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym w zachodniej części kraju dużym na pozostałym obszarze stopniowo malejącym. Skłonność do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza na Pomorzu. Temperatura około 20 st. Słabe wiatry kierunków zmiennych z przewagą południowo-zachodnich.

Ostre ograniczenia dla cudzoziemców w Niemczech

BERLIN. Ogłoszono przepisy dotyczące cudzoziemców zamieszkujących w Niemczech. Przepisy te będą obowiązywały począwszy od dnia 1 października. Pobyt w Niemczech będzie dozwolony tylko tym cudzoziemcom, których osoby i działalność uprawiana w Niemczech będą dawały gwarancję, iż zasługują na korzystanie z prawa gościnności.

Z dniem 1 października władze policyjne niemieckie będą mogły powziąć zarządzenia w stosunku do cudzoziemców, nie dających wymienionych gwarancyj.

Nowe przepisy przewidują wreszcie, że władze policyjne, będą wydawały specjalne pozwolenia na pobyt cudzoziemcom, zamierzającym zostać w Niemczech dłużej niż trzy miesiące.

RUK W WALCE Z... SAMOLOTEM

PORTO ALEGRE. Donoszą z Rio de Janeiro podczas lotu samolotu wojskowego z Rio de Janeiro do Campinas kruk zaatakował samolot i uderzając pod śmigłe spowodował jej pęknięcie. Lotnik nie stracił zimnej krwi i lądował szczęśliwie.

Krwawe, żydowsko-arabskie „jatki" w Palestynie

Straszliwa masakra na targu w Jaffie

JEROZOLIMA. W Jaffie dokonano dziś rano jednego z najpotworniejszych zamachów terrorystycznych, którego ofiarą padło 20 zabitych i 40 rannych.

Wobec zbliżających się świąt muzułmańskich na wielkim placu w Jaffie rozpoczął się jarmark, który zgromadził ogromne tłumy Arabów, przybyłych z okolic Jaffy.

W pewnej chwili, krótko po godz. 7 na placu rozległa się potężna detonacja. Huk wybuchu wstrząsnął murami okolicznych domów. Cały plac otoczyła chmura dymu i kurzu.

Kilkutysięczny tłum ogarnęła potworna panika. Grozę sytuacji powiększyły salwy strzałów rewolwerowych, które rozległy się bezpośrednio po detonacji. Przerażony tłum rzucił się w wąskie uliczki wiodące na rynek, przewracając stragany. W zatłoczonych uliczkach rozgrywały się dantejskie sceny, gdyż spłoszone wybuchem zwierzęta pociągowe tratowały ludzi, przedzierając się przez zbitą ciżbę.

Jak się okazuje — w tłum rzucono bombę o niezwykłej sile wybuchowej. Bombę rzucił z dachu jednego z domów przy placu osobnik, ubrany w strój arabski. Miał on niewątpliwie wspólników, gdyż bezzwłocznie po zamachu miała strzelanina ułatwić terroryście ucieczkę.

Na miejsce zamachu przybyły wojskowe karetki angielskiego Czerwonego Krzyża. Wiele dzieci odniosło rany pod kopytami spłoszonych mułów.

Policja angielska otoczyła miejsce zamachu kordonem, przeprowadzając w okolicznych domach skrupulatne badania. Pewne poszlaki wskazują, że bomba była pochodzenia zagranicznego. Na trop zamachowca dotychczas nie natrafiono.

Krwawa masakra na rynku wywołała wstrząsające wrażenie w całej Jaffie. Istnieje obawa poważnych rozruchów na tym tle.

JAFFA. Z powodu zamachu bombowego na targu warzywnym w Jaffie zapanowało wśród ludności ogromne wzburzenie. Wszystkie sklepy zostały zamknięte. Tłum zaatakował bank żydowsko-angielski, wskutek czego ściągnięto posiłki policyjne. Sytuacja uważana jest za bardzo naprężoną.

AKTY TERRORU NA DRODZE JAFFA — JEROZOLIMA

JEROZOLIMA. Powtarzające się nieustannie akty terrorystyczne na drodze Jerozolima — Jaffa, gdzie 26 bm. znaleziono dwóch Żydów ze śmiertelnymi ranami postrzałowymi, zmusiły władze do wydania zarządzeń, zawieszających ruch pomiędzy Jaffą a Jerozolimą.

Policjanta arabskiego, porwanego niedawno w Nablus, znaleziono zamordowanego w pobliżu miasta.

Kanada będzie dostarczać samolotów dla Anglii

OTTAWA. Misja brytyjska, organizująca w Kanadzie ośrodki fabrykacji samolotów dla armii angielskiej, zakończyła pierwszą fazę swych prac, organizując grupę konstruktorów, którzy utworzą dwie wielkie fabryki. W nowopowstających zakładach samoloty będą wykańczane, gdyż produkcja sama odbywać się będzie w fabrykach już istniejących. W Kanadzie podkreślają wielkie znaczenie zjednoczenia i współpracy przemysłu kanadyjskiego w wspólnej pracy dla obrony imperium.

Poprawa sytuacji gospodarczej w Stanach Zjedn.

PARYŻ. „Information" w depeszy własnej z Nowego Jorku donosi o poprawieniu się sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Dziennik podaje, że wskaźnik produkcji przemysłowej na miesiąc lipiec wykazuje duży wzrost, wynosi on 83 wobec 77 w miesiącu poprzednim. Jest to pierwsza poważna zwyżka wskaźnika produkcji od sierpnia 1937 r. Ponadto Federal Reserve Board sygnalizuje w swoim raporcie nową zwyżkę produkcji w trzech ostatnich tygodniach sierpnia.

Po okropnym zamęczeniu czterech więźniów

Śledztwo i aresztowania wśród personelu więziennego

FILADELFIA. Coroner i prokurator, prowadzący śledztwo w sprawie uduszenia śmiertelnego poparzenia czterech więźniów w więzieniu Holmesbourg, zbadali w śledztwie jednego ze strażników. Zeznania te są trzymane w tajemnicy. Prowadzący śledztwo oświadczyli, że wyniki ich dochodzeń doprowadziły do aresztowania 8 osób, jednak nie ujawniają oni, czy chodzi tu o strażników, czy też o wyższy personel więzienny. Z wiadomości, jakich udzielił prokurator, wynika, że strażnicy obciążają swymi zeznaniami dyrektora więzienia. Coroner w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż w celach pojedyńczych, w których zamknięci byli zmarli więźniowie, temperatura doszła do 93 stopni Celsiusza. Nic też dziwnego, że więźniowie, zamknięci w tych celach, usmażyli się żywcem.

NIEZWYKLE WIELKI WYLEW NILU.

KAIR. Przybór wody na Nilu jest w roku bieżącym tak duży, że górne tamy rzeki musiały być otwarte wcześniej niż zazwyczaj. Skutkiem tego pola wzdłuż Nilu stać będą dłużej pod wodą niż zwykle. Istnieją obawy o tegoroczne zbiory bawełny egipskiej.

UNIA POŁUDNIOWO - AFRYKAŃSKA SOLIDARNA Z WIELKĄ BRYTANIĄ.

KAPSTADT. Na posiedzeniu parlamentu unii południowo - afrykańskiej Smuts oświadczył, iż unia udzieli swego poparcia W Brytanii w wypadku powikłań międzynarodowych. Szereg deputowanych wzywał rząd do ograniczenia działalności narodowych socjalistów w Afryce Południowej.

„Chwila obecna wymaga śmiałych decyzyj"

Daladier twardo obstaje przy swym programie

PARYŻ. 26 bm. rano na posiedzeniu grupy radykałów socjalnych premier Daladier wygłosił przemówienie, w którym wytłumaczył przyczyny, które go skłoniły do oświadczenia, iż ustawa o 40-godzinnym tygodniu pracy musi być przystosowana do wzrastających z każdym dniem potrzeb obrony narodowej, zważywszy na obecny stan Europy, oraz na konieczności wynikające ze stanu finansów publicznych i stosunków gospodarczych.

Daladier ponownie oznajmił, iż nie zamierza nic dodać do przemówienia, które wygłosił w ub. niedzielę, podobnie jak nie zamierza nic z tego, co powiedział, cofnąć. Mówca przypomniał, iż **40-godzinny tydzień pracy nie istnieje nigdzie na świecie poza Francją i Meksykiem.** Na licznych zebraniach międzynarodowego biura pracy nie uczyniono nic w celu szybkiego rozszerzenia obowiązującego we Francji 40-godzinnego tygodnia pracy na inne kraje.

Czyż miało by to być powodem do odwołania ustawy lub jej zawieszenia — zapytał Daladier, dodając, iż wcale tego nie myśli i nic podobnego nie mówi. Z całą siłą pragnie jedynie podkreślić: 1) że sytuacja międzynarodowa wymaga, aby we wszystkich przedsiębiorstwach pracujących dla obrony narodowej można było wprowadzić dodatkowe godziny pracy. Konieczne do wykonania pragramu zbrojeń, godziny te byłyby opłacane podług wyższej taryfy, 2) obrona franka i odbudowa finansowa, podobnie jak w walkach przeciwko ciągłemu wzrostowi kosztów życia wymagają wzrostu produkcji. Koniecznym jest, by wszędzie, gdzie jest możliwe wykonanie większej ilości zamówień, by nie napotykało się na trudności. Godziny dodatkowe należałoby bez trudności wprowadzać w przedsiębiorstwach, które tego potrzebują. Mówca zacytował przykłady licznych przedsiębiorstw, które były zmuszone do odmówienia poważnych zamówień cudzoziemskich z powodu surowości przepisów, dotyczących pracy. Uczynienie bardziej giętkimi warunków pracy jest tylko jednym z elementów ogólnego zagadnienia produkcji.

Istnieją również inne ważne czynniki, jak unowocześnienie warsztatów pracy, poprawa metod pracy i warunków kredytowych. Rząd w tych dniach dokonał bardzo wiele. Licząc na poparcie robotników i pracodawców, Daladier podkreślił, iż ustawy społeczne winny być szanowane.

Przemówienie swe zakończył, zwracając się do członków grupy radykalno-socjalnej, by udzielili mu całkowitego zaufania. Prosząc o poparcie wszystkich republikanów. Daladier prosił, by zrozumiano, iż chwila obecna nie jest stosowną do pustych polemik, lecz wymaga śmiałych decyzyj.

PARYŻ. Grupa radykalno-socjalna uchwaliła jednomyślnie zaufanie premierowi Daladier.

TYLKO KOMUNIŚCI NIEPRZEJEDNANI

PARYŻ. Poza grupą parlamentarną radykałów socjalnych, na posiedzeniu której premier Daladier wygłosił 26 bm. rano dłuższe przemówienie, Po południu odbyły się zebrania i innych ugrupowań, należących do „frontu ludowego".

Na zebraniu socjalistycznej grupy parlamentarnej wygłosił przemówienie Blum, podkreślając trudności i niebezpieczeństwa, związane z sytuacją zewnętrzną. Mówca oświadczył, iż w obecnych warunkach partia socjalistyczna, czuwając nad ścisłym stosowaniem ustaw społecznych, nie powinna jednakże utrudniać zadania rządu.

Unia socjalistyczno-republikańska, do której należą byli ministrowie Ramadier i Frossard, wyraziła swą całkowitą solidarność z nimi. Wreszcie grupa komunistyczna postanowiła uczynić wszystko, co będzie możliwe, by bronić ustaw społecznych.

Podobne stanowisko zajęła unia syndykatów robotniczych okręgu paryskiego, która ogłosiła po południu komunikat, zawierający protest przeciwko ewentualnemu naruszeniu ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH HARCERZY.

LILLE. W czasie kąpieli na plaży w Cayeux sur Mer (Somme) kilku harcerzy polskich należących do miejscowego obozu Z H P północnej Francji porwanych zostało przez nagłą i silną falę i zaczęło tonąć. Dzięki akcji ratowniczej wszczętej przez instruktorów udało się ocalić kilku chłopców lecz dwuch z nich Jan Andrys lat 16 z Avion i Edmund Tuczkowski lat 14 z Crospin utonęło.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

Tragedia samolotu pasażerskiego w Chinach

Samolot zaatakowany przez lotników japońskich runął, zabijając wszystkich pasażerów

HANKAU. Oficjalnie komunikują, iż w środę 24 bm. rano chiński samolot handlowy, należący do linii powietrznej „China National Aviation Corporation", podążający z Hongkongu do Chungkingu został zaatakowany przez samoloty wojskowe japońskie. Samolot został uszkodzony i spadł. Ogień japońskich karabinów maszynowych, który trwał nadal, zniszczył go całkowicie. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Z wyjątkiem 1 czy 2 osób, wszyscy inni pasażerowie zginęli. Pilot według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, ocalał.

* * *

TOKIO. Agencja Domei donosi, iż samoloty japońskie podczas raidu nad rzeką Perłową spostrzegły i zaatakowały tajemniczy samolot, który, jak przypuszczali, był chińskim bombowcem. Samolot ten typu „Duglas" jak okazało się, należał do linii lotniczej „China National Aviation Corporation". Był on zaatakowany przez pomyłkę i zmuszony do lądowania w Mamoi w delcie rzeki Perłowej.

Z chwilą, gdy nisko lecące samoloty japońskie zauważyły znaki rozpoznawcze pocztowego samolotu, natarcie zostało wstrzymane.

Przedstawiciel marynarki japońskiej w Szanghaju wyraził ubolewanie, że samolot nie posiadał wyraźnych oznak wskazujących, iż jest samolotem pasażerskim i że leciał nad rzeką Perłową, będącą strefą walki.

JAPONIA UCHYLA SIĘ OD ODPOWIEDZIALNOŚCI.

TOKIO. Rzecznik ministerstwa spr. zagr. oświadczył, iż Japonia uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za zestrzelenie chińskiego samolotu pocztowego, kursującego na linii Hongkong — Hankau. Samolot, który należał do chińsko- amerykańskiego towarzystwa komunikacji lotniczej, przelatywał ponad terenem, który rząd japoński już w dniu 21-go lipca określił jako teren wojenny. Poza tym praktycznie niemożliwe jest ustalenie cywilnego charakteru nieznanego samolotu, będącego w locie. Zestrzelony aparat oznaczony był znakami rozpoznawczymi nie dość wyraźnie, a pilot z chwilą ukazania się japońskich samolotów marynarki tak pokierował maszyną, iż wydało się to wybitnie podejrzane. Japonia, jak stwierdził rzecznik ministerstwa spr. zagr., gotowa jest chronić interesy państw trzecich w komunikacji lotniczej, jednak nastręczają się poważne trudności w wypadku, gdy komunikacja powietrzna odbywa się ponad terenem działań wojennych. W tym wypadku trudno jest udzielić gwarancji na bezpieczeństwo komunikacji lotniczej.

Inspekcja P. Premiera w powiecie kaliskim

WARSZAWA. Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przeprowadził 25 sierpnia rb. inspekcję na terenie powiatu kaliskiego.

W czasie badania dokonanych robót wstępnych przy budowie pomnika ks. Kordeckiego w Szczytnikach koło Iwanowic p. premier wydał na miejscu dyspozycje co do rozplanowania i dalszej budowy pomnika, po czym przyjął petycję od przedstawicieli miejscowej ludności w sprawie komasacji gruntów.

W Iwanowicach p. premier ofiarował zł 1000 na zasilenie funduszów komitetu obywatelskiego budowy nowej 7-klasowej szkoły powszechnej.

Z kolei p. premier udał się do Kalisza, gdzie w gmachu starostwa przyjął m. in. delegację zrzeszenia detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego, delegację federacji polskich związków obrońców ojczyzny i związku rezerwistów.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności tych organizacyj p. premier udzielił zrzeszeniu detalicznemu kupiectwa chrześcijańskiego zł 1000 na rozwój i potrzeby organizacji, oraz zł 300 na ufundowanie chorągwi związku rezerwistów w Kaliszu.

Następnie p. premier zwiedził rzeźnię miejską w Kaliszu oraz urządzenia nowowykończonej chłodni, po czym udał się do siedziby placówki stowarzyszenia weteranów b. armii polskiej we Francji. Na dalszy rozwój warsztatów tego stowarzyszenia p. premier ofiarował zł 300.

We wsi Morawin gm. Kamień p. premier obejrzał bibliotekę wzorową i świetlicę, znajdujące się w miejscowym domu ludowym oraz przekazał gminie zł 300 na zakup sprzętu strażackiego.

Fabryka włókiennicza padła pastwą płomieni

200 robotników pozbawionych pracy

ŁÓDŹ. Wczoraj o godz. 20-tej wybuchł groźny pożar w fabryce (aparatura i farbiarnia) Konstantego Walczaka. Ogień, natrafiając na łatwopalne materiały, rozszerza się z błyskawiczną szybkością. Na miejsce pożaru przybyło osiem oddziałów straży ogniowej, które usiłują zlokalizować ogień, obejmujący już dwa piętra.

ŁÓDŹ. Pożar, który wybuchł wczoraj w fabryce Walczaka, przybrał katastrofalne rozmiary. Ogień wybuchł w czasie, gdy fabryka znajdowała się w ruchu, robotnicy więc w popłochu opuszczali budynek. Ponieważ wczoraj odbywała się wypłata, robotnicy pozostawili w płonącej fabryce „cywilne" ubrania wraz ze znajdującymi się w nich pieniędzmi.

Około godz. 22 runęło trzecie a po kilkunastu minutach i drugie piętro budynku fabrycznego. Kilku strażaków w czasie akcji ratowniczej odniosło poparzenia.

Ogień po kilku godzinach zlokalizowano. Pastwą płomieni padła jednak cała fabryka wraz z dużą ilością gotowego towaru, maszynami i t. p. Straty b. znaczne.

Wskutek pożaru ok. 200 robotników straciło pracę. Ogień powstał na oddziale suszarni, wskutek samozapalenia się od nadmiernego gorąca.

Opinia Jugosławii wobec wizyty regenta Węgier w Niemczech

BIAŁOGRÓD. Prasa jugosłowiańska z żywym zainteresowaniem śledzi przebieg wizyty regenta Horthy'ego w Berlinie. — Dziennik „Samouprawa" pisze m. in., że wizyta ta stanowi wyraz tradycyjnej przyjaźni pomiędzy Niemcami a Węgrami, dodając, iż wizyta ta nastąpiła w momencie uznania przez Jugosławię, Rumunię i Czechosłowację równości praw Węgier w dziedzinie zbrojeń oraz w chwili rezygnacji Węgier i ich sąsiadów z użycia siły. Dziennik wyraża przypuszczenie, iż wspomniane fakty wywrą wpływ na przebieg rozmów niemiecko-węgierskich w Berlinie.

PO OBRADACH MAŁEJ ENTENTY.

BIAŁOGRÓD. Prasa jugosłowiańska nadal z ożywieniem omawia rezultaty ostatniej konferencji M. Ententy w Bled, twierdząc jednogłośnie, że odprężenie w stosunkach z Węgrami stanowi początek nowej ery w życiu państw naddunajskich, oraz podkreślając zasługi premiera Stojadinowicza, który dzięki mądrej polityce potrafił zapewnić pokój i przyjazne stosunki pomiędzy Jugosławią a wszystkimi jej sąsiadami.

Czynną „kontrakcję" zapowiadają Niemcy sudeccy

BERLIN. Naczelny komitet Niemców sudeckich w Pradze wydał komunikat, w którym oznajmia, iż wobec „systematycznej działalności przeciwników marksistowskich", zmierzającej do wywołania u cudzoziemskich obserwatorów fałszywego mniemania, jakoby w Sudetach ruch niemiecko-sudecki posiadał przeciwników, zdolnych do wystąpienia w charakterze czynnika politycznego przez zastosowanie siły — naczelny komitet Niemców sudeckich pozostawia członkom stronnictwa swobodę decyzji w sprawie stosowania kontrakcji, cofając dotychczasowe instrukcje, nakazujące nawet wyrzeczenie się usprawiedliwionej przez prawo obrony.

Zalecając jednakże ścisłe przestrzeganie warunków i granic słusznej obrony, naczelny komitet zwraca się do prawników, by w tym sensie opracowali instrukcję.

W poszukiwaniu za legendarnym „królem rozbójników"

PORTO ALEGRE. Reporterzy tutejszej „Folha da Farde" wykryli w Porto Alegre stryjecznego brata osławionego bandyty „Lampeona", fryzjera Jose Ribamar Ferreira. Krewny „króla rozbójników" twierdzi z całą stanowczością, że zabity bandyta nie jest wcale „Lampeonem", gdyż ten jest zamożnym człowiekiem i od lat kilku opuścił szeregi szajki zbrodniarzy Virgolino Ferreire miał grasować w północnych Stanach Brazylii za życia słynnego księdza Cicero, który używał go do wykonywania zemst politycznych i był jego protektorem. Od śmierci księdza Cicero, Lampeon usunął się w zacisze życia rodzinnego. Od tego czasu jednak jego dawni współtowarzysze wykorzystywali jego popularność i nadal działali na własną rękę. W końcu fryzjer zapewnił, że Lampeon da o sobie znak życia, gdy tego zajdzie potrzeba.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI REDAKTORA WOJCIECHA STPICZYŃSKIEGO.

WARSZAWA. 26 bm., w drugą rocznicę śmierci naczelnego redaktora Kuriera Porannego ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego, odbyło się o godz. 9,30 rano nabożeństwo żałobne w kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek).

Na nabożeństwo przybyli liczni koledzy i przyjaciele zmarłego, prezes N. I. K., gen. Jakub Krzemieński, dyrektor biura prasowego prezydium rady ministrów p. Kazimierz Okulicz, członkowie wydawnictwa i redakcji „Kuriera Porannego" z redaktorem naczelnym Piestrzyńskim i dyr. Orłowskim, liczne grono dziennikarzy warszawskich z prezesem S. D. W. red. Wiórskim.

Po nabożeństwie delegacja redakcji „Kuriera Porannego" złożyła wieniec na grobie ś. p. red. Wojciecha Stpiczyńskiego na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

WPŁAW PRZEZ KANAŁ „LA MANCHE"

LONDYN. Pływaczka niemiecka Wendt, która w ub. środę rozpoczęła z przylądka Gris Nez próbę przepłynięcia kanału przybyła w czwartek rano na plażę w Dover przepłynąwszy kanał „La Manche" w ciągu 15 godzin minut.

Owoce zatruwania dusz

Jeden z tygodników zamieścił właśnie bardzo charakterystyczny list. Autorem tego listu jest p. J. Montwiłł z Poniewieża na Litwie. Opisuje on, jak to naszych rodaków w Kowieńszczyźnie informowali o stosunkach, panujących w Polsce liczni Polacy, którzy latem pojechali na Litwę, bądź celem odwiedzenia krewnych i przyjaciół, bądź w celach krajoznawczych.

W liście p. Montwiłła znajdujemy ustęp, który godzi się przytoczyć dosłownie:

— „Pewna pani rodem z Warszawy i mieszkająca w Warszawie, odwiedziła na Litwie rodzinę swego męża, Polaka. Więc wyjaśnia ta pani maluczkim, że w Polsce jest źle, drożyzna okropna, wszystko w najgorszym gatunku, tandeta, ogólna psychoza lęku o przyszłość... Tylko wojsko ma się dobrze... Trzymaj się posady rękami i nogami... Toczyła się rozmowa, w której bronić Polski musieli Polacy miejscowi..."

Słusznie p. Montwiłł z Poniewieża obrusza się na to

KOSZMARNE WIDOWISKO ZOHYDZANIA POLSKI,

która w oczach Polaka zagranicą jest „drogą i świętą", Polski, która — jak pisze „dla Polaków na obczyźnie jest Polską „Przedświtu" Krasińskiego, ideałem".

Ale to, co w Polaku z Poniewieża wywołuje takie zdumienie i oburzenie — dla nas w Polsce stanowi jakby chleb codzienny, jest objawem, z którym się codzień spotykamy...

Bo my znamy doskonale tę paniusię, wielce wymowną i ferującą wyrok na Polskę, że „jest w niej źle", że wszystko w Polsce jest „w najgorszym gatunku".

Wiemy też bardzo dobrze, skąd ta paniusia się wywodzi, z kim przestaje, kto ją oświeca", skąd czerpie swoje „wiadomości", co codzień czyta...

Paniusia ta już nie młoda. Siwizna przyprósza jej włosy. „Kształcić" o Polsce poczęła się już dwadzieścia lat temu...

Wtedy, gdy jej mówiono, że „ukradzione zostały" insygnia koronne królów polskich, że z Belwederu wiódł zakonspirowany drut telefoniczny do Moskwy, że „germanofile" postanowili „zaprzedać" Polskę...

Od tego czasu paniusia wciąż „kształci się", wciąż słucha i słucha, czyta i czyta...

Codzień rano i codzień w południe przynoszą jej do mieszkania gazety specjalnego typu, których zadaniem jest

POGŁĘBIANIE KOMPLEKSU NIŻSZOŚCI I SŁABOŚCI POLSKI.

Wszystko jest złe! — czyta tam paniusia. Wszyscy są źli! — dowiaduje się paniusia. Polityka zagraniczna i polityka wewnętrzna, i każdy minister i każdy wojewoda i każdy starosta. Każdy kurator szkolny i każdy naczelnik urzędu skarbowego. Zła jest polityka finansowa i zła polityka gospodarcza. Zła szkoła i zła poczta. Wszędzie siedzą ludzie źli, którzy się uwzięli na nieszczęsną Polskę. Wszędzie tkwią bądź dzie o zakusach dyktatorskich, bądź zapturzeni „fołksfrontowcy". Gdzie spojrzeć: w teatrze, w radiu, w dyrekcjach banków państwowych, w zarządach instytucji publicznych — wszędzie źle i źle i źle!

To nieprawda — czyta codzień paniusia — jakoby nasza sytuacja gospodarcza uległa polepszeniu. To „złudzenie", tłumaczą jej. Bo naprawdę staczamy się nad brzeg przepaści...

To nieprawda, jakoby powaga Polski na świecie rosła. Bo przecież pani Tabouis czy inny Pertinax „psy wiesza" na Polsce, to, co „stoi" w jakimś zagranicznym organie, jest najlepszym „dowodem", jak u nas jest źle...

Codzień paniusia wchłania w siebie rozkoszne zapachy „fleur du mal" — jak to francuski Baudelaire nazwał. „Kwiaty zła", kwitnące w specjalnie dla ich hodowli wydawanych pismach, roztaczają trujące wonie...

CODZIEŃ NOWA FALA PLOTEK.

I codzień nowe „rewelacje". Kto z kim, a kto przeciw komu, kto komu buty szyje, a kto pod kim dołki kopie.

No i oczywiście: w mig, z miejsca, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej Polska zamieniłaby się w raj na ziemi, w kraj mlekiem i miodem płynący, gdyby... no oczywiście gdyby „amnestia"... gdyby znów Dojlidy... gdyby z powrotem Kucharski, Zdziechowski, Sikorski...

To wszystko stanowi codzienną „strawę duchową" paniusi, która — jakżeby mogło być inaczej — swym znajomkom na Litwie tłumaczy, jak „źle", jak „wszystko w najgorszym gatunku" jest w Polsce.

List p. Montwiłła z Poniewieża demaskuje ten fatalny kompleks niższości i słabości, jaki u nas hoduje specjalny gatunek prasy. P. Montwiłł jako „outsider" z większą niż my wyrazistością dostrzegł to zło. Obruszył się na nie w imię pięknego patriotyzmu Polaka na obczyźnie. List jego otwiera nam oczy na fatalne następstwa roboty, która pod pozorem agitacji antyrządowej zniepraawia dusze polskie. **J. B.**

IWONICZ-ZDROJ
III sezon od 20 sierpnia — Pobyt i kuracja za popularnym ryczałtem **zł 155.—**

Pod światło

Ignoracja, czy świadome fałsze czechofilskie?...

Jedna z poważnych i oddawna istniejących w Polsce ajencyj prasowych, ciesząca się opinią podawania informacyj rzeczowych przyniosła w onegdajszym tzw. serwisie artykuł pt. „Mniejszości narodowe w Czechosłowacji". Sięgnęliśmy po ten artykuł z zamiarem wyzyskania go na łamach „Polski Zachodniej". Tymczasem po zaznajomieniu się z treścią tego artykułu stwierdziliśmy ze zdumieniem, że wiadomości w nim zawarte są wybitnie niesumienne, a nacechowane tendencją wybielania istotnej sytuacji narodowościowej w Czechosłowacji.

Oddawna wiadomo wszystkim sumiennym badaczom i znawcom stosunków w republice czesko-słowackiej, że Czesi stanowią w tym państwie liczbową mniejszość. Tymczasem wspomniany artykuł ajencyjny procent wszystkich mniejszości narodowych oblicza na 33,8%. Znaczyłoby to, że ajencja, o której mowa, oblicza liczbę Czechów w Czechosłowacji na blisko 70%. Gdyby tak było, to Czesi mogliby się bardzo pocieszać nawet w dzisiejszej tak dramatycznej dla nich sytuacji. Tak jednak nie jest.

Że Czesi nie chcą się przyznać do rzeczywistej rzeczywistości, trudno się dziwić. Dziwić się jednak trzeba i to bardzo, że poważna ajencja polska tak bezkrytycznie puszcza w kurs bajeczki statystyczne, preparowane przez Czechów.

Warto przy tym wyjaśnić główny brak, jaki jest odrazu widoczny w tendencyjnym zestawieniu statystycznym, jakim posłużyła się polska ajencja. Oto podano, że w Czechosłowacji żyją Niemcy, Węgrzy, Polacy, Rusini, Żydzi, nie zapomniano nawet o kilku wsiach rumuńskich, leżących na wschodnich krańcach Czechosłowacji, pominięto natomiast w sposób bezceremonialny istnienie w Czechosłowacji... Słowaków.

To znamienne pominięcie pokrywa się całkowicie z tendencją reprezentowaną przez Czechów, którzy w Słowakach nie uznają odrębnego narodu, lecz etniczną masę, przeznaczoną na pożarcie przez Czechów.

Wiemy, że tak myślą i w tym kierunku działają Czesi. Wiemy też, że to jest główną przyczyną nienawiści oszukanych w umowie pitsburskiej Słowaków do Czechów. Wiadomo też dobrze o tym, że ślepota polityczna Czechów wobec Słowaków jest głównym źródłem dzisiejszej wewnętrznej choroby republiki czechosłowackiej. Gdyby bowiem Słowacy zgodnie zresztą z nazwą republiki byli w pełni równouprawnionymi współgospodarzami tego państwa, to dzisiejsza pozycja Czechosłowacji wobec imperialistycznego naporu Rzeszy, wyzyskującej Niemców sudeckich jako swą awangardę byłaby mimo wszystko daleko lepsza i rokująca szanse wygranej. Tymczasem tak nie jest. Bo właśnie Słowacy, bezceremonialnie oszukani przez „pobratymców" czeskich stanowią w republice element wyraźnie wrogi wobec Pragi, co zupełnie psuje szyki obronne Czechów.

Są to zresztą wszystko prawdy oddawna znane, uwypuklone świeżo na tle zgonu wodza narodu słowackiego.

Jakimże więc cudem te podstawowe fakty i prawdy przemilcza tendencyjnie polska ajencja prasowa, której obowiązkiem jest sumienne informowanie polskiej opinii publicznej.

Chcielibyśmy wierzyć, że jest to tylko przykre przeoczenie, a nie świadome wspomaganie fałszerskiej propagandy czeskiej. Będziemy zresztą obserwować nadal ewentualne głosy tej ajencji w sprawie Czechosłowacji. Wówczas przekonamy się, czy był to tylko tzw. wpadunek, czy też będziemy musieli stwierdzić, że Czechom w Polsce udało się założyć jeszcze jedną jaczejkę czechofilskiej propagandy.

Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające regenta Węgier admirała Horthy'ego w towarzystwie ministra propagandy Rzeszy Goebbels a i admirała Boehma na pokładzie niemieckiego okrętu „Patria".

Nikt się nie zachwyca
niemieckim samochodem popularnym
A Ford zapowiada jeszcze tańszy model

(Korespondencja własna)

Berlin, w sierpniu.

Nie małe morze atramentu wypisano już na temat hałaśliwie zapowiadanej i reklamowanej przez Niemców produkcji tzw. „Volkswagen" czyli wozu popularnego. Produkcja właściwa — powiedzmy otwarcie — nie jest jeszcze rozpoczęta, ale fatalna zbiórka funduszów trwa i dobrze przyciska niezamożnego obywatela III Rzeszy. Nie w smak poszła również cała ta koncepcja potężnie rozbudowanemu niemieckiemu przemysłowi samochodowemu.

Przypomnijmy sobie pokrótce, na jakich zasadach ma być oparta produkcja wozu popularnego, której właściwym inicjatorem był przecież sam kanclerz Hitler. Utworzone zostało na wiosnę r. ub. specjalne towarzystwo dla budowy niemieckiego wozu popularnego, dotowane sumą 50 milionów RM. Niemcy wzięli się odrazu do roboty i zapowiedzieli wypuszczenie pierwszego wozu seryjnego na koniec 1939 r. Samochód popularny posiada 4 koła o niezależnym zawieszeniu, długość 4.20 m. szerokość i wysokość — po 1,55 m. Pełna waga wozu wynosi 650 kg.; pomieści się tam 4 do 5 osób. Motor, chłodzony powietrzem, posiada moc 24 HP. i obliczony jest na zużycie paliwa w ilości 6—7 litrów benzyny na 100 km. Konstruktorzy przewidują — że wóz popularny będzie mógł uzyskać na autostradach stałą szybkość 100 km. na godzinę. I to wszystko — za 990 Rm. (około 2 tys. zł). Sprzedaż oparta została na koncepcji z góry wpłacanych rat tygodniowych po 5 marek — aż do momentu wypuszczenia pierwszej serii.

Dla celów produkcji wozu popularnego powstać ma w Fallersleben fabryka, a obok niej całe miasto, obliczone na pomieszczenie początkowo 30.000, a następnie 60.000 robotników i urzędników.

Niemiecki przemysł samochodowy, dla którego Volkswagen będzie niesłychaną konkurencją, zwraca przede wszystkim uwagę na to, iż koszt utrzymania tego samochodu, obliczany przez inicjatorów na 50 RM. miesięcznie — będzie w rzeczywistości wyższy i przekroczy 60 RM., co autentycznie zmniejszy teoretyczną ilość ewentualnych nabywców. Konkurencji wozu popularnego obawia się przedewszystkim niemiecki przemysł motocyklowy, a także fabryki samochodów niskolitrażowych. Zagrożony jest głównie Opel (model P4 i Kadett), mały DKW, Adlery, Ford-Eifel... Fabryki te będą musiały przerzucić się na produkcję wozów o wyższym litrażu, co będzie trudne ze względu na konieczne inwestycje, brak surowców i wykwalifikowanego rzemieślnika.

A tymczasem nadchodzi z Ameryki zapowiedź Henry Forda: W najbliższym czasie rozpoczynam budowę nowego wozu 6-cylindrowego o rewelacyjnie niskiej cenie 350 dolarów (1840 zł.). Będzie on więc jeszcze tańszy od Volkswagen, a produkcja sięgnąć ma cyfry 1.000.000 sztuk rocznie! M. M.

Audiencje u Pana Premiera

WARSZAWA. Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął reprezentację Targów Wschodnich w osobach wiceprezydenta Lwowa dra Jana Weryńskiego, wiceprezesa lwowskiej izby przemysłowo-handlowej dr Szali oraz dyrektora izby dra Michała ...ńskiego. Delegaci zaprosili pana premiera w imieniu miasta i izby przemysłowo-handlowej na uroczystość otwarcia 18 międzynarodowych Targów Wschodnich.

WARSZAWA. P. Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął członków zarządu ogólnopolskiego Związku Podoficerów Rezerwy w osobach prezesa Jakubowskiego, wiceprezesa ...ko i skarbnika Ringa, którzy złożyli memoriał w sprawie aktualnych postulatów związku.

†

Ś. p.

Zbigniew Tadeusz Iwanicki

po długch cierpieniach zasnął w Panu w dniu 25 sierpnia 1938 r., przeżywszy lat 12.

Odprowadzenie zwłok z domu żałoby w Katowicach przy ul. Mikołowskiej 15, do kościoła św. Piotra i Pawła i na cmentarz parafialny przy ul. Sienkiewicza odbędzie się 29 sierpnia rb. o godz. 9,30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

2504 **Rodzice i siostra**

Chrzest nowego polskiego motorowca

LONDYN. W Newcastle on Tyne w stoczni Neptun odbyło się wczoraj po południu uroczyste spuszczenie na wodę dwu śrubowego pasażersko-frachtowego motorowca „Sobieski". Ceremonii chrztu dokonała małżonka wiceministra przem. i handlu p. Wanda Sokołowska w obecności przedstawicieli dyplomacji, prezesa Rady Nadzorczej i dyrektora naczelnego linii Gdynia—Ameryka.

Wieczorem armatorzy brytyjscy wydali bankiet na cześć gości.

Dziś nastąpiło spuszczenie na wodę statku frachtowego Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego „Lida" o pojemności 1000 t.

Tańczący flet

Smutny koniec zabawy w spirytyzm

W Stanach Zjednoczonych w Trinity, odbywał się proces, którym ze względu na jego ciekawe tło zainteresowały się całe Stany. W mieście tym przed paru laty założono klub,

KTÓREGO JEDYNYM CELEM BYŁO NIEUSTANNE OBCOWANIE Z DUCHAMI,

oczywiście za pomocą sztuki spirytystycznej. Do ciemnych pokojów klubowych przychodziły duchy, aby drżącym z emocji uczestnikom seansów udzielać odpowiedzi na wszystkie możliwe pytania, dotyczące obecnych wypadków. Codziennymi gośćmi tego osobliwego klubu, byli wskutek tego Juliusz Cezar, Napoleon i Szekspir. — Głównie kobiety uczestniczyły w posiedzeniach klubu, wskutek czego przewodniczący klubu, William Raleigh, był ubóstwiany przez damy z eleganckiego świata Trinity. Pewnego dnia uczestniczki klubu zaprosiły na seans dwie swoje koleżanki, które

TĘSKNIŁY NIE TYLE ZA SEANSEM, ILE ZA WIDOKIEM PROROCZEGO I TAJEMNICZEGO RALEIGH'A.

Seans, opisywany przez nie na sali sądowej, wyglądał rzeczywiście interesująco. Na posiedzeniu, w którym brały udział odezwało się najpierw dziwne pukanie, które stawało się coraz głośniejsze i zbliżało się do obecnych. Następnie odezwały się ludzkie głosy i kroki nadchodzących, niewidzialnych ludzi, po czym w niewytłumaczony sposób zniknęły z pokoju wszystkie przedmioty i krzesła nie zajęte przez uczestników seansu. A po tym główny punkt programu:

NA SALI ZJAWIŁY SIĘ DUCHY.

Wyszły jak gdyby ze ścian pokoju i zniknęły znowu. Flet, leżący na stole, podniósł się, „wystartował" w powietrze i tutaj grał, poruszając się w tanecznych podskokach. W końcu uczestnicy seansu zauważyli na krześle obok siebie białą postać, której oczy fosforyzowały, a przez chwilę zobaczyli nieprzyjemną twarz ducha, zupełnie martwą, w żółtawym kolorze.

Tu jednak spirytysta przeholował, bowiem uczestniczki seansu dostały ataku histerycznego, który we wszystkich wypadkach skończył się omdleniem, oczywiście krótkotrwałym. Gdy uczestniczki seansu otrzeźwiały na skutek magicznych dotknięć rasowych rąk mrocznego spirytysty, wyraziły mu swe najgłębsze oburzenie, a następnego dnia wniosły do sądu skargę o „zwichnięcie spokoju ducha" i przyprawienie je o nie bezpieczną chorobę nerwową. Sąd przyznał powódkom po 1.000 dolarów odszkodowania każdej. Spirytysta oświadczył, że wniesie apelację, ponieważ padł on ofiarą szantażu Amerykanek, które według niego udały atak nerwowy, by wyłudzić wysokie odszkodowanie.

Krwawy napad pod Drohobyczem

W Uniatyczach, położonych o kilka kilometrów od Drohobycza, dokonano krwawego napadu rabunkowego, którego ofiarami padło dwoje ludzi. Mianowicie onegdaj nad wieczorem zakradli się dwaj nieznani na razie osobnicy do sieni, a stamtąd na strych domu 27-letniego Stefana Stepaniuka i jego 40-letniej żony. Tam przeczekali do nocy i gdy Stepaniukowie już spali, zeszli na dół.

Stepaniuk, który śpi czujnie, usłyszawszy podejrzany szelest, wyszedł do sieni i tu został napadnięty przez bandytów. Otrzymał on dwie rany nożem w głowę i jedną w prawy bok. Gdy zbroczony krwią i nieprzytomny upadł na podłogę, bandyci wtargnęli do izby i tutaj nożem względnie siekierą zadali Stepaniukowej tak silne rany w głowę, że czaszka uległa załamaniu i mózg z niej wytrysnął. Po dokonaniu bestialskiej zbrodni bandyci uciekli do lasu zrabowawszy przedtem garderobę i 100 zł., które Stepaniuk otrzymał przed kilkoma dniami za sprzedanego byka.

Zawiadomiony o zbrodni lekarz sądowy w Drohobyczu przyjechał bezzwłocznie na miejsce i po prowizorycznym zaopatrzeniu odwiózł własnym autem Stepaniukową do szpitala w Drohobyczu. Stan Stepaniukowej jest beznadziejny, jej męża być może, uda się utrzymać przy życiu. Mieszkanie ofiar bandytów jest pełne krwi.

Za zbiegłymi sprawcami zbrodni policja prowadzi energiczny pościg.

Obciął głowę narzeczonej

W Czerniowcach nad brzegiem rzeki Prut znaleziono przed kilkoma dniami zwłoki młodej kobiety bez głowy. Wdrożone dochodzenia policyjne doprowadziły do agnoskowania zwłok i znalezienia odciętej głowy, która znajdowała się w oddaleniu kilkuset kroków od miejsca znalezienia zwłok. Głowa była ukryta w krzakach. Ustalono, że sprawcą tej potwornej zbrodni zabójstwa jest b. narzeczony zamordowanej, który pozbawił ją życia za zdradę miłosną. Zbrodniarza aresztowano.

Na zdjęciu rybacy polscy na pokładzie kutra we Władysławowie, po powrocie z wyprawy na homary pod Skagen z ciekawą zdobyczą w postaci diabła morskiego, mątw, rozgwiazd i ośmiornic.

Zapalając papierosa wypadł z pociągu i zabił się

W środę rano kolejarze ze stacji Gutowo Wielkie pod Wrześnią (woj. poznańskie), zauważyli na torze kolejowym w pobliżu stacji, trupa mężczyzny w mundurze wojskowym. Opodal znaleziono otwartą papierośnicę. Jak się okazało przy rewizji dokumentów, ofiarą był kapral rezerwy Feliks Józewski z Gniezna. Wracał on prawdopodobnie z ćwiczeń do domu i zapalając papierosa przy niedomkniętych drzwiach wagonu, wypadł z pociągu, kursującego na linii Poznań — Warszawa, ponosząc śmierć na miejscu. Władze sądowo-śledcze zajęły się sprawą.

Zamordował żonę w ciąży

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Henryka Campionego, skazanego w pierwszej instancji na 7 lat więzienia za zastrzelenie swej żony. Powodem zbrodni była zazdrość, gdyż Campioni podejrzewał żonę o stosunek miłosny ze swym własnym bratem. Ofiara zamachu ugodzona 2 strzałami w głowę zmarła po przewiezieniu do szpitala, natomiast lekarzom udało się uratować dziecko, gdyż zmarła była w ostatnich dniach ciąży. Dziecko wydobyto z łona zmarłej żyje dotychczas i chowa się zdrowo. — Sąd Apelacyjny biorąc pod uwagę, że Campioni działał pod wpływem silnego wzruszenia zmniejszył mu karę do lat czterech.

Gdy fryzjer myje głowę kwasem solnym

Onegdaj do fryzjerni S. Menkesa przyszli dwaj jego klienci, Marian Jasiński i Władysław Romaniszyn celem wymycia głowy. Fryzjer posłał chłopca do pobliskiej apteki z flaszeczką po spirytus mydlany, używany przez niego do mycia głów. Po powrocie chłopca, fryzjer zabrał się do roboty. Naraz, gdy począł płynem nacierać głowy klientom, obaj podnieśli krzyk, gdyż doznali silnego poparzenia jakby kwasem solnym, a również sam fryzjer stwierdził na swoich rękach poparzenie. Poszkodowani jak również fryzjer poddali się badaniu lekarskiemu, a resztę pozostałego gryzącego płynu zdeponowali w Wojew. Inspektorcie Farmaceutycznym, który spisał protokół i przesłał płyn do Warszawy celem przeprowadzenia analizy. Prawdopodobnie farmaceutka, sprzedająca „spirytus myczny" przez omyłkę sporządziła go na kwasie solnym, albo flaszeczka dostarczona przez fryzjera zawierała resztki jakiegoś kwasu. Ekspertyza wykaże kto ponosi winę tego przykrego wypadku.

VALENTINE WILLIAMS.

Za żółtymi drzwiami

Przekład autoryzowany z angielskiego Karoliny Czetwertyńskiej.

59)

— Moja droga, nie chcesz chyba, abym wierzył w te bujdy z listów Georges'a. Przecież my właściciele musielibyśmy wiedzieć o takim przejściu, gdyby istniało. A ja zapewniam cię, że nawet moi rodzice o nim nic wiedzą. Alino, wierzę w twoje najlepsze intencje. Spodziewam się, że nie będziesz nadal rozpuszczała wieści o czarodziejskich wydarzeniach we Frant House, bo sprowadzisz nam na kark policję i reporterów z całego kraju.

— Nic nie powiem i nie chcę, abyś myślał, że ja rządzę się u was jak szara gęś.

— Nie posądzam cię o to — odparł żywo. — Ale pamiętaj, że jesteś naszym gościem i odpowiadamy za ciebie przed twoją rodziną. Długo rozmyślałem o tobie i postanowiłem usunąć cię od wszelkich spraw związanych z nieszczęściem, które zaszło.

— Czy przypadkiem nie trochę za późno — odparła ironicznie. — Zdaje mi się, że ja najpierwsza miałam do czynienia z tą sprawą.

— Trudno, stało się, ale od dzisiaj dosyć.

— A nasz pakt? — spytała gorączkowo.

Wzruszył ramionami i odwrócił głowę. Ona ciągnęła dalej:

— Czyśmy się nie umawiali nie taić nic jedno przed drugim? — Zaśmiała się drwiąco. Domyślam się, czemu pragniesz zerwać nasz pakt.

— Co mówisz?

— Przecież to jasne. Pewno sam trafiłeś na trop i wolisz mnie nie wtajemniczać. — Zdawałoby się, że nie chcesz wyjawić zabójcy Barry'ego.

Obruszył się.

— Na zasadzie czego to mówisz? — rzekł opryskliwie.

— Rodney, posłuchaj. Wykażę ci, że jestem wierniejszym przyjacielem od ciebie. Ja nie zrywam umowy pod pierwszym lepszym pretekstem i powiem ci teraz, że ostrzeżono mnie, abym jak najprędzej opuściła wasz dom.

— Dlaczego? — przerwał jej gwałtownie.

— Bo wam coś grozi.

Zerwała się. Chciała wyjść. Sprzykrzyła się jej daremna dyskusja. Ale w oczach Rodney'a widniała niema rozpacz. Na ten widok zmiękła. Na chwilę zapomniała o zranionej miłości własnej i została:

— Kto cię ostrzegł?

— Dane.

— Dane?

— Rod — rzekła tonem pełnym współczucia — nie mogę patrzeć na twoją zmartwioną minę. Powiedz mi, proszę, co wiesz? O co chodzi?

On zesztywniał, rzucił papierosa do kominka i strząsnął popiół z ubrania.

— Jestem trochę zmęczony.

Mówiąc to, wziął oba tomy rękopisów, aby je odłożyć na miejsce. Potem podszedł do Aliny i spoglądając na zegarek powiedział:

— Z powodu sesji sądu, śniadanie będzie wcześniej. Czas już.

Otworzył przed nią drzwi i przytrzymał. Ona przeszła z głową podniesioną i zaciśniętymi wargami. Czuła się urażona. — Propozycję jej odrzucono. Ale ona nie zaniecha zamierzonych poszukiwań na korcie, choćby nawet musiała pracować sama i nikt z nią nie podzielił trudu. Wysiłku się nie obawiała, tylko jego skutków.

Teraz myśli jej krążyły wokoło osoby Rodney'a. Czemu zmienił front, tak dziwnie, tak nagle? Najwidoczniej obawiał się tego, co się wykryje. Czego? Wtem przypomniała sobie schodząc z nim do stołowego pokoju, że gdy przedstawiał jej swoje alibi wspomniał o klubie, ale nic więcej. — Więc skąd się raptem wziął na Mayfair Row, kiedy się spotkali? A widziano młodego człowieka w filcowym kapeluszu, który czekał przy domu o żółtych drzwiach, wcześnie wieczorem przed zabójstwem. Czy to nie był Rodney? Rod też jest młody, o zgrabnej sylwetce, ma taki kapelusz! Zmarszczyła brwi. I może dlatego chce ją usunąć z tej sprawy, pod pretekstem uratowania jej reputacji? A może dlatego przed policją niby w jej obronie skłamał, że razem byli u Barry'ego, żeby odwrócić od siebie podejrzenia a zarazem zjednać ją dla siebie. Nie mogła się pozbyć natrętnej myśli i wpadła w stan rozpaczliwej depresji.

ROZDZIAŁ XXV.

Manderton.

W obszernym gabinecie, którego okna wychodziły na Tamizę, siedział pochylony z lupą w ręku nad stosem dokumentów starszy człowiek. Z wyglądu można było poznać w nim dawnego oficera.

Przez otwarte okno dolatywał zgiełk uliczny, przygłuszony nagle dźwiękiem dzwonów z Westminsteru, bijących czwartą godzinę. Do pokoju wsunęła się cicho młoda osoba o szykownej sylwetce. Niosła filiżankę herbaty, którą postawiła na biurku przed szefem.

— Inspektor Mandreton, sir Ernest — oznajmiła.

Nie podnosząc oczu skinął głową.

— Proszę go wprowadzić.

Postawa Mandertona wobec wyższej władzy przypominała postawę szeregowca wobec generała. Przy sztucznej powściągliwości, pod pokrywką uszanowania, kryła się zarozumiałość i przekonanie, że bez niego nic się nie dokona. Przybrał więc najgłupszą w świecie minę i stanął przed komisarzem.

— Ach, to pan, Inspektorze! — rzekł sir Ernest — proszę spocząć. Konferencja skończona?

— Tak, sir — odrzekł inspektor biorąc krzesło.

— Kwestie czysto formalne, przypuszczam? (Ciąg dalszy nastąpi)

Koniec humbugu „federacji" sowieckiej

Podczas drugiej sesji rady najwyższej Z. S. R. R., która obradowała w Moskwie od dnia 10 do 21 sierpnia, uchwalona została m. in. ustawa o obywatelstwie sowieckim. Fakt ten mógł wywołać pewne zdziwienie, bo nowa konstytucja sowiecka, uchwalona w grudniu 1936 r. zawierała postanowienia, dotyczące obywatelstwa sowieckiego.

Jak się okazuje, sprawa obywatelstwa sowieckiego ponownie weszła na porządek dzienny życia politycznego ZSRR i to z powodów bardzo interesujących.

Związek Sowiecki powstał w r. 1923 na mocy umowy federacyjnej, podpisanej w grudniu 1923 r. przez delegatów republiki rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i zakaukaskiej federacji, obejmującej Gruzję, Azerbajdżan i Armenię. W następnych latach (1924—1925) do federacji sowieckiej weszły trzy republiki środkowo-azjatyckie i w ten sposób

ZWIĄZEK SOWIECKI SKŁADAŁ SIĘ Z 7 REPUBLIK ZWIĄZKOWYCH.

Według umowy federacyjnej i uchwalonej konstytucji 1923 r. każda z republik sowieckich zachowała sobie prawo wystąpienia ze związku oraz samodzielność administracyjną. I tak np. mieszkaniec ukraińskiej republiki sowieckiej był obywatelem tej republiki i podlegał jej ustawodawstwu. Punkt 1 rozdziału II konstytucji 1923 r. wprowadził moment deklaracyjny w tym kierunku, iż obywatel każdej z republik sowieckich posiada wszystkie prawa obywatela Z. S. R. R.

W miarę zwiększenia centralizacji w Z. S. R. R. uprawnienia poszczególnych republik sowieckich ulegały uszczupleniom. W grudniu 1936 r., VII. wszechzwiązkowy zjazd Sowietów, uchwalił nową konstytucję, której nadano miano „stalinowskiej". Według tej konstytucji w Z. S. R. R.

WPROWADZONE ZOSTAŁO JEDNOLITE OBYWATELSTWO DLA MIESZKAŃCÓW WSZYSTKICH REPUBLIK SOWIECKICH.

Art. 21 rozdziału II konstytucji mówi, że każdy obywateli Z. S. R. R. wprowadza się jednolite obywatelstwo związkowe. Ponieważ jednak konstytucja „stalinowska" zawiera cały szereg postanowień, zwiększających odpowiedzialność obywatela Z. S. R. R. wobec państwo związkowego, tym samym pojęcie obywatelstwa republiki związkowej, uległo dalszemu uszczupleniu. Zachowano go jednak w konstytucji „stalinowskiej" ze względów taktycznych i wytworzono w ten sposób rodzaj podwójnego obywatelstwa dla celów żonglowania tymi pojęciami w zależności od sytuacji politycznej. Po upływie zaledwie 2-ch lat okazało się, że zachowanie nawet pozornie obywatelstwa republik związkowych, stoi w sprzeczności z centralizmem ustrojowym Sowietów. Ta okoliczność stała się przyczyną uchwalenia noweli do konstytucji „stalinowskiej" przez radę najwyższą Z. S. R. R. na jej ostatniej sesji. Według tej noweli,

OBYWATELSTWO POSZCZEGÓLNYCH REPUBLIK ZOSTAŁO JUŻ FORMALNIE SKASOWANE,

wprowadzono natomiast jednolite obywatelstwo Związku Sowieckiego.

Ewolucja pojęcia obywatelstwa sowieckiego jest odbitką stanu faktycznego, który istnieje w Sowietach już od dłuższego czasu. Republiki narodowościowe straciły swoją somodzielność już w pierwszych latach po wkroczeniu armii czerwonej na ich terytorium. Po uchwaleniu nowej ustawy o obywatelstwie sowieckim, republiki związkowe straciły nawet dotychczasowe pozory swej samodzielności. Nowa ustawa o obywatelstwie Z. S. R. R.

OSTATECZNIE LIKWIDUJE FEDERACYJNY USTRÓJ TEGO PAŃSTWA.

Sowiety przestały być federacją i przekształcone zostały w państwo centralistyczne i w tym tkwi znaczenie ostatniego aktu ustawodawczego rady najwyższej Z. S. R. R.

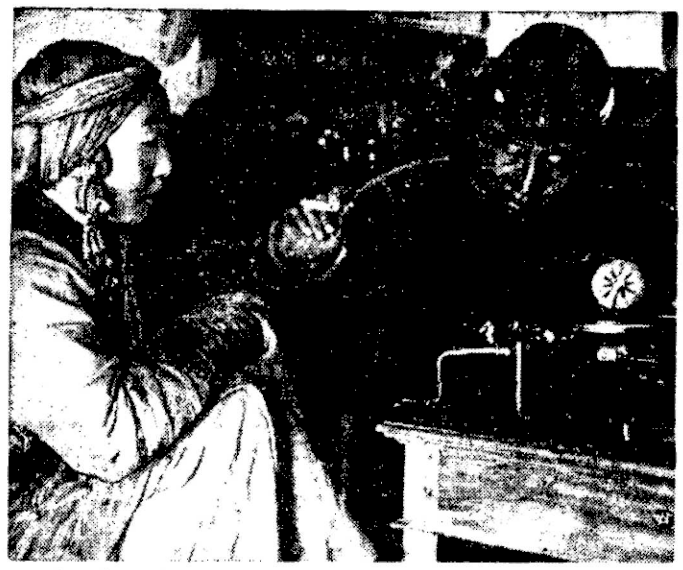

W związku z zawieruchą wojenną na Dalekim Wschodzie prasa europejska publikuje szereg artykułów związanych nie tylko z działaniami wojennymi, lecz również obyczajami i tradycjami Japończyków, Chińczyków, Mongołów i Mandżurów. Reprodukujemy charakterystyczne zdjęcie ze Środkowej Mongolii, przedstawiające parę Mongołów w zaciszu domowym przy patefonie.

Ustalone wyniki zawodów lotniczych

WARSZAWA. 26 bm. kierownictwo krajowych zawodów lotniczych ustaliło wyniki zawodów. W kwalifikacji zespołowej wyniki są następujące: 1) aeroklub lwowski — 80,1 pkt., 2) aeroklub warszawski — 76,7 pkt., 3) aeroklub śląski — 73,5 pkt., 4) aeroklub krakowski — 73,4 pkt., 5) aeroklub poleski — 66,8 pkt., 6) aeroklub wileński — 63,2 pkt., 7) aeroklub łódzki — 62,6 pkt., 8) aeroklub gdański — 62,6 pkt. posiada więcej punktów karnych niż aeroklub łódzki), 9) aeroklub poznański — 30 pkt. W kwalifikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajęła załoga z aeroklubu warszawskiego: pilot Abramski i obserwator inż. Stronczyński, uzyskując 89,7 pkt., 2) załoga z aeroklubu krakowskiego: pilot Pietrzyk i obserwator inż. Żurek — 85,9 pkt., 3) załoga z aeroklubu warszawskiego: pilot Kamocki i obserwator Turowicz 85 pkt., 4) załoga z aeroklubu śląskiego: pilot Kasprowski i obserwator Gawęda — 84,4 pkt 5) załoga z aeroklubu lwowskiego: pilot Zwoliński i obserwator Kozioł — 83,2 pkt.

Ś. p. Teodor Axentowicz

KRAKÓW. Ubiegłej nocy zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych malarzy polskich śp. Teodor Axentowicz, od 1887 roku profesor i b. rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Znakomity rysownik, malarz o bogatej skali barwy, oleista i pastelista, pozostawił ogromny dorobek w postaci przede wszystkim wspaniałej kolekcji portretów, w pierwszym rzędzie kobiet, M in. portret Sary Bernhardt, oraz kompozycyj, z których na wymienienie przed innymi zasługują sugestywne obrazy rodzajowe „Pogrzeb huculrek" i inne. Nie obca mu była również dziedzina ski", „Święto Jordanu", zawrotny w ruchu „Obekompozycyj historycznych „Posłowie polscy u Henryka Walezego").

Urodzony w 1859 r. w Brasowie na Węgrzech (Kronstadt) ukończył gimnazjum we Lwowie. W latach 1878—1881 kształcił się w akademii monachijskiej, anastępnie przez kilka lat bawił w Paryżu, biorąc m. in. żywy udział w pracach kulturalno-oświatowych wśród emigracji polskiej. Od r 1887, powołany przez Fałata, został profesorem a następnie dziekanem i rektorem akademii krakowskiej, biorąc żywy udział w życiu naukowym i artystycznym ówczesnej duchowej stolicy Polski. Był jednym z najczynniejszych członków tow. „Sztuka", położył duże zasługi dla propagandy malarstwa polskiego za granicą.

Od 50 lat obrazy jego znajdowały się na większych wystawach krajowych i zagranicznych, obecnie w większości rozsiane po muzeach oraz zbiorach państwowych i prywatnych polskich i obcych.

Odznaczony by: komandorią orderu Polski Odrodzonej, posiadał francuskie palmy akademickie, był członkiem wielu towarzystw naukowych i artystycznych.

Zakopane rozkopane, a w Tatrach dzikusy...

Zakopane ma naprawdę więcej szczęścia — i rozumu. Czar Tatr i urok gór polskich, przy pięknej tegorocznej pogodzie do połowy sierpnia, ściągnął tu liczne tysiące gości turystów swoich i zagranicznych, dla których samo Zakopane już od lat całych ma zwyczaj rozkopywania właśnie w czasie głównego sezonu głównych arterii ruchu, często kilometrowej długości.

Tak dwa lata rozkopano na sezon letni ulicę Krupówki, ubiegłego roku ulicę Zamojskiego, a w bieżącym roku całą ulicę Kościuszki, zamieniając ją w Świnnice, Zawraty i Orle Perci kamieni, piasku, szutru, desek, błota i różnego rodzaju utrudnień terenowych. Prawdopodobnie Zakopane pragnie właśnie tym rozmachem budowlanym w czasie głównego sezonu robić sobie reklamę swej nowoczesności, zamieniając się równocześnie w czyściec dla gości i turystów, najliczniej właśnie w tej porze przybywających.

W każdym razie ta rozbudowa Zakopanego w czasie głównych sezonów ma w sobie coś zupełnej ignorancji gości i turystów, przy tu przyjeżdżają szukać spokoju, spoczynku i zdrowia i powinne być przeniesiona na inny czas, bardziej odpowiedni.

(Od Redakcji: Ze stanowiskiem autora nie możemy się zgodzić. Wiosna bowiem w Zakopanem przychodzi zbyt późno i czas wiosenny, zbyt krótki nie wystarcza na przeprowadzenie robót zakrojonych na szerszą skalę. Jesień też jest za krótka i zbyt mroźna, gdzie można było przeprowadzać takie roboty. Można przecierpieć obecne niewygody, byleby nareszcie Zakopane na przyszłość wyglądało przyzwoicie i miało trwałe, dobre ulice i chodniki.)

Tym piękniejsze od wiecznie rozkopanego Zakopanego, są Tatry, choć i do nich coraz częściej i coraz głębiej dobija się ten sam rozmach budowlany na pokaz, — a mianowicie po pięknym przykładzie budowy kolejki na Kasprowy, Czesi w pełnym galopie budują kolejkę linową na Łomnicę, a ceperska droga na Szpiglasówkę jest jasnym dowodem, że niedługo i Tatry będą rozkopywane tak jak Zakopane co sezon!

Na szczęście same Tatry walczą z tym gwałtem ludzkim, o ile mogą i rok temu wymuskana i wylizana ceprostrada na Szpiglasówkę zamienia się w gruz, ścieżka bowiem wiedzie zboczem prostopadle do wszystkich żlebów biegnących z Miedzianego, które jej oczywiście prędko dadzą rady! Ścieżka ta, gdyby ją chciano utrzymać w dobrym stanie, będzie kosztować w kilku latach więcej, niż dobry odcinek linii kolejowej do Czorsztyna, Krościenka i Szczawnicy, na którą Podhale tak długo czeka.

Przez Tatry i schroniska polskie przewinęło się w ostatnich czasach bardzo wielu turystów naszych i obcych, co oczywiście musiało pociągnąć za sobą i ofiary.

Prowadząc jedną z wycieczek od Zawratu przez Rysy, po Gerlach Polski Grzebień ku Morskiemu Oku, przekonałem się, że liczba tych ofiar w stosunku do liczby turystów i do ich zupełnego nieprzygotowania i wręcz karygodnej lekkomyślności — jest za mała — i przy dalszym takim nonszalanckim traktowaniu Tatr znacznie się powiększy.

Wielu „turystów" wybiera się w góry bez znajomości terenu, bez ekwipunku górskiego, bez doświadczenia. Całe gromady turystów, nie mając np. kutych butów, chcą przechodzić Rysy. Ceper jakiś przebrany za górala doradza przy mnie dwom jakimś studentom, by ze Świstówki szli do schroniska przy Pięciu Stawach „na skrót" przepaścistą ścianą północną do Roztoku. Wypożyczyłem go sobie i skląłem od wszystkich diabłów, bo wiem dobrze, ilu już ludzi po tych ścianach na śmierć pojechało! Na Rysach jacyś smarkacze z linami zrzucają na żleb całą lawinę wielkich kamieni, które cudem ominęły kilka bladych jak śnieg ze strachu kobiet i nas. W połowie Rysów przed pierwszą klamrą inni smarkacze zwalili na nas drugą lawinę kamieni, przed którą ledwie zdołaliśmy uciec pod skałę, ponad którą, oczywiście i ponad naszymi głowami o kilka centymetrów — chwilę przelatywały głazy wielkości pięści, wiader i cebrzyków. Sprawca tej lawiny był pod szczytem o kilkaset metrów nad nami i dostać go nie mogliśmy. Uciekał przed nami jak królik na czeską stronę.

Łazikowie z dolin nie biorą w góry odpowiedniego przykrycia na czas burzy i deszczu i puszczają się bawiąc po raz pierwszy w Tatrach na takie tury jak Rysy, Mięguszowiecki, Orla Perć, Dziewczęta niektóre (także i Czeszki) idą prawie nago w Tatry, bo tylko w spodeńkach kąpielowych i po szlakach górskich Zawratu, Orlej Perci, Rysów, Gerlachu drą żywą skórę do krwi i klekocą z zimna zębami — jak bociany.

Wycieczki te nie znają żadnych praw wzajemnej asekuracji, uganiają po szczytach jak dzikusy, nie znają użycia chwytów, szukają skrótów po ściamach, nie znają zupełnie terenu, nie mają odpowiedniego ekwipunku, maszynki spirytusowej, a czasem nawet żywności. To właśnie jest i być musi przyczyną katastrof górskich, nawet i na szlakach turystycznych, których lekceważyć, zwłaszcza w czasie mgieł, deszczu, wichur i częstych burz górskich nie można!

Prawdziwy górski człowiek — znający teren i mający odpowiedni ekwipunek musi nieraz ratować takich łazików, radą, kawałkiem chleba, wzięciem pod opiekę i gdyby nie to, — liczba wypadków w Tatrach byłaby o wiele większa!

Prześliczne są za to same Tatry w czasie sierpniowej pogody. Oto rozkwitnęły wszystkie pustki kamienne, upłazy, zbocza, półki trawiaste morzem przecudnych kwiatów. Kwitną ciemno-niebieskie tojady, różowe kitki szczawiów, białe skalne stokrocie, liliowe dzwonki, przecudne złocienie, skalne niezapominajki, żółte jaskry, białe sasanki — wszystko naraz!

Kwitną kwiaty wiosny, lata i jesieni pozdrawiając swym rusałczym pięknem ciepło sierpniowego słońca i srebrzystą pełnię sierpniową księżyca, gdzieniegdzie zaś jak pod Wysoką grubo leżą śniegi...

Na drodze Westerów — Gerlach kwitną brzegiem lasu wrzosy, a pod Gerlachem gdzieniegdzie grzędami całymi wiosenne niezapominajki, jaskry i mniszki.

Ludzi na Rysach dużo, przeważnie z czeskiej strony, bo jest tu droga łatwa. Spotykamy tu Czechów, Węgrów, Niemców, Anglików, obywateli z Danii i Łotwy. W Zakopanem jest również wielu zagranicznych gości. Po stronie czeskiej jest obecnie turystów mniej niż po polskiej. Polski turysta jest tu mile widziany i wszędzie znajdzie miejsce. Jest wygodnie i tanio, jak i po polskiej stronie. Noclegi turystyczne wahają się od 5—12 koron czeskich. Dla członków P. T. T. w schronisku przy Poprawdzkim stawie 5 — 8 koron, w Śląskim domu 9 koron itd. Duża szklanka mleka kosztuje 2 korony 20 groszy, 1 kg chleba 4 korony itd. Za jazdę kolejką elektryczną ze Szczyrby do Westerowa blisko 1 g. drogi płaciliśmy na legitymację P. T. T. po 7 koron czeskich. W Tatrach jest obecnie mimo napływu turystów taniej niż w Wiśle i schroniskach beskidzkich.

Od ostatniej niedzieli pada w Tatrach rzęsisty deszcz. Z każdego szczytu lecą obfite strugi i strumienie. Zdaje się, że potrwa to do końca miesiąca. W jesieni będzie znowu piękna pogoda. Wtedy opłaci się znów stokrotnie iść w Tatry.

Zygmunt Lubertowicz.

Ramża

Legenda śląska

Między Czerwionką a Bełkiem w powiecie rybnickim, wśród szumiących lasów, wznosi się wysoka góra, z której jak na dłoni widać całą okolicę. Około tej góry osnute jest piękne podanie ludowe, sięgające bardzo odległych czasów.

Wewnątrz tej góry — według podania — mieszkał przed laty potężny duch-czarodziej, który często ukazywał się ludziom w postaci dobrego, poczciwego staruszka z siwą brodą i łagodnym, przyjacielskim spojrzeniem. Lud miejscowy kochał staruszka, gdyż był to duch dobry, nie wyrządzający nikomu krzywdy.

Wokoło góry, na szerokiej płaszczyźnie szumiały przed wiekami gęste i rozległe lasy, z których dzisiaj maleńka tylko została cząsteczka. Ludzie wycięli je, zniszczyli, wdarli się w ich wnętrze i zamieszkali na stałe, budując wsie i osady górnicze. Dawniej jednakże inaczej tu bywało. Przez te nieprzebyte puszcze śląskie prowadziły liczne drogi leśne i ścieżyny, jakże jednak bardzo różniące się od dzisiejszych dróg asfaltowych, przecinając je wzdłuż i wszerz. Łatwo było wtedy zabłądzić, bo gęstwina leśna utrudniała orientację, a drogowskazów nie było. A jeżeli się zważy, ile niebezpieczeństw od dzikich zwierząt i od rozpanoszonych zbójników śląskich kryło się wówczas w lasach i czyhało na zabłąkanego człowieka, to strach serce ogarnia i zimno się robi na samo wspomnienie.

A jednak...

Starzy ludzie opowiadali mi, że nie zdarzyło się nigdy, aby w tych lasach spotkało kogo jakieś nieszczęście, lub by ktoś został napadnięty i zabity. Dziwne? Zbójnicy tu przecież mieszkali! Nie mordowali jednak. I wilki tu były! Nie napadały jednak na ludzi! Zostawiały ich w spokoju. A wszystko to zawdzięczali ludzie dobremu „starzykowi", którego duch wszechwładnie panował nad całą puszczą, nad wszystkimi drogami i ścieżynami leśnymi i który opieką swą obejmował każdego podróżnego.

Ten dobry tajemniczy duch otrzymał od ludu nazwę R a m ż a, która do dnia dzisiejszego pozostała, przeżywając swego pana i przekazując przyszłym pokoleniom tylko piękną i szlachetną postać Ramży-ducha w legendzie.

Bywało, że niejeden mieszkaniec okolicznych wiosek, wybrawszy się do sąsiednich osad leśnych i idąc samotnie leśnymi gąszczami, zabłądził i na próżno szukał drogi wyjścia. A gdy zmęczony długim błądzeniem, siadał bezradny na ziemi, przygotowując się na wszelkie niebezpieczeństwa nocy, wówczas to zjawił się nagle staruszek Ramża, brał błądzącego za rękę i wyprowadzał na właściwą drogę, a często i na skraj lasu, skąd widać już było ludzkie siedziby. Szczególnie dobry ten staruszek opiekował się dziećmi i kobietami, nie pozwalając im, dopóki były w lesie, zrobić najmniejszej krzywdy. Zdarzało się również nieraz, że jakiś daleki, obcy kupiec, jadąc z ciężkim towarem do Bytomia lub Wrocławia, albo wieśniak okoliczny, wioząc ciężki pień drzewa do domu, nie mógł wyjechać pod górę po piaszczystej drodze. Próżne było smaganie biczem i zachęcanie konia do dalszego wysiłku. Nie pomagały również i własne siły. Koła zarywały się głęboko w piasek i na to nie było żadnej rady. Noc tymczasem zbliżała się prędko, a noce w lesie, w owych czasach nie należały do bezpiecznych. I wówczas to właśnie, w tych najcięższych chwilach, zjawiał się, jak spod ziemi, poczciwy Ramża. Podchodził nieco przygarbiony do umęczonego i zrozpaczonego furmana, zamieniał kilka przyjacielskich zdań i decydował krótko:

— No, spróbujcie jeszcze raz... ja wam pomogę....

I nie mówiąc nic więcej, chwytał za wóz, który, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, sunął naprzód jak po stole, bez najmniejszego wysiłku konia. Wprawdzie zdarzały się też wypadki, że zmęczony i zniecierpliwiony furman przyjął ironicznym śmiechem obiecaną pomoc słabego, zgrzybiałego staruszka, ale Ramża nie zrażał się tym. Znał zbyt dobrze ludzi i ich słabości, dlatego nigdy na nikogo się nie gniewał. A dopiero gdy dany człowiek sam przekonywał się o dobroci staruszka i o jego cudownej wprost sile, wówczas w pokornych słowach chciał dziękować swemu wybawcy, ale ten znikał w oczach. Zostawiał tych, którzy pomocy jego już nie potrzebowali, a szedł nieść pomoc innym, potrzebującym.

Ramża mieszkał we wnętrzu góry noszącej do dnia dzisiejszego jego imię. Między ludem miejscowym istnieje legenda, podawana z ust do ust, że ten dobry i skromny staruszek miał we wnętrzu tej góry wspaniałe królewskie mieszkanie. Kilkadziesiąt wielkich sal, z których wszystkie posiadają ściany ze szczerego złota, drogocenne perły i brylanty, wspaniałe, tkane złotem, szaty i wiele, wiele innych cudów opowiadano o dobrym przyjacielu ludzi.

Do wszystkich tych bogactw prowadzić miała maleńka, prawie mysia dziurka z zewnątrz góry, doskonale ukryta i zabezpieczona przed ludzką ciekawością. Tylko on, sam Ramża, znał jej tajniki, a nikt więcej z żyjących. Bo też było czego strzec. Nigdzie na świecie nie mogło być tak wspaniałych bogactw, jak w pałacach Ramży. Ale wszyscy wiedzieli również i o tym, że Ramża zazdrośnie strzeże swych skarbów i tajemnic. Wiedzieli, że ten dobry staruszek, który tak lubiał pomagać ludziom, potrafi być srogim lwem i groźnym przeciwnikiem dla każdego, ktokolwiek odważył by się naruszyć jego spokój lub badać tajemnice jego życia. To też niektóż źli ludzie wybierali się tam z zamiarem rozkopania góry i zbadania jej zawartości, zwykle już nie wracali do swoich, a góra pozostawała cała, nietknięta. W myśl bowiem głębokiego wierzenia ludu, skała, z której zbudowana była góra Ramży była tak twarda, że niczym, żadną siłą nie dała się skruszyć. Nieubłaganie i dzielnie strzegła tajemnic swego pana.

Tak było przez setki, setki lat.

Przyszły jednak inne czasy... Przyszli inni ludzie. Las wyrąbano, pobudowano asfaltowe drogi, po których mknęły tam i z powrotem dziwaczne auta, wypełniające ciszę leśną warkotem, i złowieszczym wyciem sygnałów. Królestwo Ramży kurczyło się coraz bardziej, a sam król leśnych uroczysk i wertepów ukazywał się coraz rzadziej ludzkim oczom, przebywając całymi dniami w wnętrzu pałaców. Rozmyślał nad swą smutną dolą i nad wielką niewdzięcznością człowieka, któremu tyle dobrego wyświadczył. Teraz czuł, że staje się niepotrzebnym mądremu, chytremu człowiekowi...

A kiedy pewnego razu pod górą zatrzymało się wielkie ciężarowe auto z nieznanymi dotychczas maszynami i narzędziami, a wkrótce potem nadjechała drugie z grupą robotników i inżynierów, Ramża zadrżał cały i zapłakał...

Nie darowali mu. Nie zostawili go w spokoju, chociaż on nigdy nikomu żadnej nie uczynił krzywdy...

Ramża pytał:

— Ludzie?... Za co to wszystko? Za co?...

Tymczasem stalowy ząb maszyny wgryzał się już powoli, lecz systematycznie w nie mniej twardą skałę. Jeden z inżynierów, który przybył z grupą robotników, podniósł z ziemi kawałek odłamanej skały, przyglądał mu się przez chwilę, po czym rzekł z niekłamaną radością do swego kolegi:

— Tak doskonałego kamienia jeszcze nie spotkałem! Twardy jak stal!

— Tak, tak! — odpowiedział kolega. — Wiedziałem, że tu będziemy mieli pierwszorzędne kamieniołomy...

I stalowe zęby świdra gryzły dalej ściany pałacu Ramży. Gryzły coraz zapamiętniej, coraz głębiej, a diabelskie detonacje dynamitu odrywały kawałek po kawałku od macierzystego pnia...

Ze łzami w oczach spojrzał siwy, dobry staruszek po raz ostatni na dawne swe królestwo. Wreszcie otarł łzy i wezwawszy na pomoc wszystkie dobre duchy, przeniósł się z owej góry gdzieś daleko, w obce strony, gdzie dobrzy ludzie jeszcze mieszkają ludzie, zabierając ze sobą wszystkie bogactwa, aby nie dostały się w ręce chciwych ludzi.

I tylko nazwa góry i piękna legenda pozostała dzisiaj po dobrym, życzliwym Ramży, przekazywana już z coraz większym lekceważeniem przyszłym pokoleniom...

Gustawa Morcinka

najnowsza powieść na łamach „Polski Zachodniej"

W jutrzejszym, niedzielnym numerze rozpoczniemy druk najnowszej powieści znakomitego literata śląskiego Gustawa Morcinka p. t.

„Wyorane kamienie"

Najwybitniejszy regionalista we współczesnej literaturze polskiej, podobnie jak w poprzednich utworach, sięga i w tej powieści do tematu śląskiego, związanego ze środowiskiem robotniczym i szkolnym.

Autor „Wyrąbanego chodnika", „Chleba na kamieniu", „Inżyniera Szerudy" i wielu innych znakomitych powieści, przedstawia z wnikliwym realizmem obserwacyjnym w „Wyoranych kamieniach" życie szkoły, ciężki trud nauczyciela i świetnie podpatrzone i psychologicznie pogłębione sylwetki dzieci szkolnych, które — sam będąc wybitnym pedagogiem — nie tylko umie doskonale podpatrzeć, ale które znakomicie rozumie i odczuwa, a przede wszystkim szczerem i gorącem sercem — kocha. Tą serdeczną miłością dzieci tchnie cała treść „Wyoranych kamieni".

Powieść Morcinka zainteresuje nie tylko sfery rodzicielskie, ale przede wszystkim wychowawców i nauczycielstwo.

Kącik dla dzieci

Kominiarczyk i Napoleon

Wielki cesarz Francji Napoleon przechadzał się raz prześlicznymi alejami Pól Elizejskich, niedaleko Paryża. Cesarz miał zwyczaj spacerować samotnie i jedynie w odległości kilku kroków postępował za nim zaufany generał i przyjaciel Duroc.

Aby nie być poznanym przez przechodniów Napoleon ubierał się w cywilne ubranie i owijał szczelnie szeroką peleryną. Gdy tak szedł cesarz zamyślony, podbiegł do niego mały chłopiec i wyciągnął rękę:

— Dajcie panie dobry chociaż grosik... Taki jestem głodny. Napoleon przystanął. Oburzonym wzrokiem spojrzał na malca i powiedział ostro:

— Taki jesteś mały i jak ci nie wstyd żebrać? — Zamiast naprzykrzać się przechodniom lepiej zabrałbyś się do pracy. W twoim wieku gdy byłem już pracowałem...

— I ja pracowałem panie. Kominiarczyk jestem. W zimie to mam zajęcie, ale latem mało jest kominów do czyszczenia i drugi miesiąc nie mogę znaleźć pracy w Paryżu. Wstyd mi, że muszę żebrać, ale...

— Ale jak ci taki wstyd, to powinieneś wrócić do domu... — zauważył Napoleon — a nie włóczyć się po ulicach.

— Kiedy u nas w domu nędza. Mam jeszcze dwoje młodszego rodzeństwa. Mama pierze i prasuje, ale też nie może dać rady, by nas wszystkich utrzymać, więc ja jako najstarszy poszedłem w świat, myśląc, że mi się poszczęści...

— I nie poszczęściło się... powiedział Napoleon. — Powinieneś tym bardziej wrócić do domu i pomagać ojcu...

— Kiedy ja ojca nie mam, nie żyje — smutnie szepnął chłopczyna.

— Czy był żołnierzem — z zainteresowaniem spytał Napoleon.

— Nie, ale zginął jak żołnierz-bohater — powiedział kominiarczyk.

— Co to znaczy?

— Ciężko mi o tym mówić panie. Ale mój ojciec, który był przewodnikiem w górach, gdy prowadził przez Alpy do Włoch wojsko cesarza Napoleona, został ugodzony kulą nieprzyjacielską i padł na miejscu...

— Czy cesarz nie pomyślał o rodzinie zabitego bohatera? — drżącym głosem zapytał wzruszony opowiadaniem chłopca Napoleon.

— Ach panie, Napoleon to wielki człowiek — gdzież on ma czas wśród tylu wojen, jakie prowadzi, myśleć o biednych ludziach — rzekł malec.

Napoleon zmarszczył brwi, słysząc te słowa i zawołał krótko:

— Duroc.

Wierny generał stanął u boku swego wodza.

— Słyszałeś co ten malec powiedział, że Napoleon nie ma czasu myśleć o biednych ludziach, czy to prawda, ale mów szczerze, bo...

— Prawda najjaśniejszy...

— Tst — przerwał niecierpliwie Napoleon, ale było już zapóźno, bo mały kominiarczyk zrozumiał, że ma przed sobą cesarza.

Zaczął drżeć jak w febrze, ale Napoleon dobrotliwie położył mu dłoń na ramieniu i powiedział:

— Miałeś rację chłopcze, Napoleon zapomniał o biednych ludziach, ale postara się poprawić w przyszłości. Powiedz mi, gdzie mieszka twoja matka i rodzeństwo, a postaramy się coś dla nich uczynić.

I Napoleon zajął się rzeczywiście losem trojga sierot po dzielnym góralu. Kominiarczyk już nie potrzebował się trapić, czy zarobi na kawałek chleba, chodził do szkoły i zawsze wzruszony wspominał chwilę spotkania z wielkim Napoleonem.

Z kopalń i hut

Ważna zdobycz pracowników asekuracyjnych

Starsi pracownicy asekuracyjni, zatrudnieni w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń, mniej patrzą na obecne zarobki, natomiast całą swą uwagę i troski kierują na przyszłość, kiedy staną się emerytami względnie z innego nieprzewidzianego powodu, będą musieli pożegnać swój długoletni warsztat pracy bez ekwiwalentu w formie odprawy. Dramatyczne bywają nieraz sceny takiego przymusowego odpoczynku, kiedy zamiast uznania za pracę, daje się weteranom niewdzięczne do zrozumienia, iż są zbyteczni i zawadzają innym. Podobnie dzieje się z długoletnimi pracownikami, będącymi jeszcze w kwiecie wieku, których pozbawia się pracy pod najrozmaitszymi pozorami. Fakty te wywołują narzekania na brak odpowiednich przepisów ustawowych. Kwestia odprawy unormowana jest ustawowo jedynie dla urzędników państwowych i ci otrzymują ją w razie zwolnienia.

Z radością przeto przyjęli pracownicy asekuracyjni do wiadomości ostatni ogólno-państwowy zbiorowy układ pracy, zawarty przez Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych Rzplitej, który przewiduje wspomniane odprawy i inne uprawnienia, jak np. skrócony czas pracy, gratyfikacje i ochronę dla delegatów. Odprawy przewidziane są w razie zwolnienia i śmierci. Po 15 latach uporczywych wysiłków pracownicy asekuracyjni całej Polski patrzą dziś na fakt dokonany, do którego przyczynili się dzięki swej solidarnej postawie i wytrwałości. Młodzi i starzy podali sobie dłonie do wspólnych wysiłków i cel osiągnęli. Układ ten podpisało 11 największych towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce. Aby żadne Towarzystwo nie usuwało się od stosowania nowego układu Związek Zawodowy wniósł do Min. Opieki Społ. o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej. Po wydaniu takiego orzeczenia dziedzina ubezp. pryw. będzie miała w całej Polsce warunki płacy i pracy unormowane. Układ ten nie obowiązuje na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego z uwagi na odrębne ustawodawstwo pracy i odrębną umowę zbiorową dla pracowników prywatnych Tow. Ubezpieczeń.

Do sfinalizowania układu zbiorowego w Polsce, oprócz solidarnej postawy pracowników, przyczyniła się także nowa Ustawa o umowach zbiorowych, która weszła w życie z dniem 1. 7. 1937 r. Na Śląsku ustawa ta obowiązuje już od szeregu lat, to też prawie wszystkie dziedziny pracy posiadają umowy zbiorowe.

Mimo istnienia tak korzystnych przepisów ustawowych dziedzina ubezpieczeń prywatnych była jedną z ostatnich, która unormowała swoje warunki pracy i płacy umową zbiorową. W prywatnych zakładach ubezpieczeń zaangażowany jest nieomal wyłącznie kapitał zagraniczny, którego mocodawcy nie chcieli się nagiąć do przepisów lokalnych, lekceważąc je sobie na każdym kroku. Wśród pracowników brak było solidarności i zrozumienia. Wyrobił się typ pracownika, który zabiegał jedynie o względy pracodawców i wszędzie okazywał swą słabość. Pracownik był przeto na każdym kroku wyzyskiwany. Zarobki były wprost śmieszne, zmuszano do bezpłatnych nadgodzin, odebrano gratyfikacje bilansowe i gwiazdkowe. Gdy w roku 1929 pracownicy zrzeszyli się i zażądali zawarcia umowy zbiorowej, pracodawcy sprytnie podeszli pracowników w chwili, gdy wyczekiwali na zatwierdzenie korzystnie zawartej umowy zbiorowej. Przez wywarcie nacisku na pracowników uzyskali od nich deklarację, że zrzekają się umowy zbiorowej wzamian za przyrzeczone indywidualne podwyżki. Stało się to w chwili, gdy Min. Opieki Społ. zatwierdziło zawartą umowę i zawiadomienie było w drodze. Pracodawcy znali decyzję wcześniej od pracowników i tę okoliczność wyzyskali. Starsi pracownicy, którzy poszli za namową pracodawców złym okazali się przykładem dla biernej rzeszy młodszych. Wkrótce znikły indywidualne podwyżki, nastąpiły redukcje poborów tak, iż wszystkie płace były opłakane, a warunki pracy nieznośne. Nadszedł kryzys dla pracowników. W takim to czasie pracodawcy zorganizowali akcję protestacyjną przeciw etatyzmowi, wdzierającemu się w dziedzinę prywatnych Zakładów Ubezpieczeń. Pracownicy na zew pracodawców stanęli solidarnie do akcji protestacyjnej, przyzywając do pomocy swe związki zawodowe. Akcja odniosła skutek pozytywny. Wtedy to pracownicy upomnieli się również o swoje prawa tj. uregulowanie warunków pracy i płacy. Zgrupowawszy się w najsilniejszym związku pracowniczym P.Z.P. (Polskim Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych), działali — pouczeni poprzednim doświadczeniem — przezorniej. Dopięli jednakże swego celu w części tylko. Oto orzeczeniem Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej rozciągnięto na pracowników asekuracyjnych istniejącą umowę handlową, zrównując pracę ich z czynnościami ekspedienta sklepowego. Od tej krzywdzącej decyzji pracownicy odwołali się i nie spoczną dopóty, dopóki nie uzyskają właściwego im miejsca.

Obecnie wobec wejścia w życie ogólnopaństwowego układu zbiorowego, który w części przepisów normatywnych okazuje się korzystniejszy, pracownicy śląscy czynią starania o włączenie tych przepisów do swej umowy zbiorowej, by tym sposobem choć w części powetować krzywdzące pracowników śląskich postanowienia tej umowy. W akcji tej spodziewany jest udział wszystkich pracowników 18 towarzystw ubezpieczeniowych, działających na tutejszym terenie.

Chorzów dba o swą szatę

(mi) Do najbardziej zadymionych miast na Śląsku należy Chorzów. Przyczyniają się do tego huty i inne warsztaty pracy okalające ciasnym pierścieniem miasto. Chorzów jest też jedynym miastem w Polsce posiadającym w samym centrum olbrzymią hutę, której wyziewy zatruwają powietrze.

Władze miejskie dokładają wszelkich starań, by niebezpieczeństwo jakim w tym wypadku jest niezdrowe powietrze przesiąknięte czadem i sadzą, uczynić dla mieszkańców miasta znośniejsze, a same miasto tonące wiecznie w obłokach dymu przyjemniejsze. Do walki z zatrutym powietrzem w Chorzowie i ponurym wyglądem miasta przystąpiło ogrodnictwo miejskie, które wszystkie wolne tereny miejskie obsadza kwiatami, zakłada planty, a samych mieszkańców miasta nakłania do zakładania ogródków przydomowych i dekorowania kwiatami balkonów. W ostatnim roku sprawozdawczym wyhodowano w cieplarniach i inspektach miejskich 87.000 sztuk kwiatów. Produkcja kwiatów służyła do obsadzenia klombów i kwietników na plantach, w parku Góry Wyzwolenia, dalej do dekoracji okien i balkonów szkół i budynków miejskich oraz biur administracji miejskiej. Ogrodnictwo miejskie prowadzi ponadto szkółkę drzew i krzewów.

Najistotniejszym zadaniem ogrodnictwa miejskiego, to dbałość o planty miejskie, place, skwery, kwietniki i drzewostan ulic miasta. W ostatnim roku sprawozdawczym zrobiono w tym kierunku bardzo dużo.

Obsadzono drzewkmi ulice: Kilińskiego, Styczyńskiego, Pierackiego i szosę do Michałkowic. Z dalszych prac ogrodnictwa wymienić należy ukończenie nowego zieleńca przy ul. Konopnickiej, założenie zieleńca przy państwowym gimnazjum klasycznym oraz przed szkołą nr. 7, dalej przekształcenie parku w dzielnicy 3 oraz zieleńca przed gmachem komendy W. F., na co wydano łącznie około 5000 zł. Uzupełniono również zieleńce przed Sądem Grodzkim.

Szczególną opieką miasto otacza piękny park na Górze Wyzwolenia. Otoczone są również troskliwą opieką kwietniki na placu Marszałka Piłsudskiego i Karola Miarki oraz ogrody szpitala miejskiego, zakładu Bronisławy, drzewostan w obrębie koszar, ogrody szkolne.

Ogrodnictwo miejskie chcąc zachęcić mieszkańców miasta do dekorowania balkonów kwiatami przeznaczyło 1000 zł na zakup 13 nagród i 30 dyplomów. Nagrody te otrzymają właściciele wyróżnionych przez specjalną komisję balkonów.

W parkach i na plantach ustawiono kilkadziesiąt nowych ławek i 50 skrzynek dla ptaków.

Nie należy także zapomnieć o chorzowskich ogródkach działkowych należących do najpiękniejszych na Śląsku, w których warstwa robotnicza spędza chwile wypoczynku po ciężkiej pracy w hutach i kopalniach. Zieleń i kwiaty wypowiedziały walkę niezdrowemu powietrzu w Chorzowie.

Zgnieciony zderzakami wagonów

W podziemiach kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce, wydarzył się w dniu 25 bm. w czasie popołudniowej zmiany nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ sygnalista Józef Burzyk. Będąc zatrudnionym przy platformie wciągowej, dostał się Burzyk w pewnej chwili między zderzaki wagonów, które zgniotły mu w straszny sposób lewą nogę. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Knurowie.

Wypadek na kopalni „Szyby Jankowice"

W czasie schodzenia po drabinach do podziemi kopalni „Szyby Jankowice" w Boguszowicach spadł z wysokości 30 m. sztygar Jan Pisiński. Nieszczęśliwy sztygar doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń. W stanie groźnym przewieziono Pisińskiego do szpitala.

Ukarany pracodawca

Zatrudnieni w firmie budowlanej Chrubasik w Rybniku robotnicy wnieśli do Inspektora Pracy zażalenie, na skutek nie otrzymywania regularnych wypłat zarobków. Po rozpatrzeniu sprawy inspektorat pracy skazał pracodawcę na 200 zł. grzywny.

Patriotyczny czyn robotników Browaru Tyskiego

Cała załoga Browarów Tyskich w liczbie 480 pracowników ofiarowała na Fundusz Obrony Narodowej po 2 dniówki, dokumentując tym swoją łączność z naszą Armią. Uzyskana w ten sposób gotówka wynosi ponad 10 zł. Taką samą sumę, jaką złożyli pracownicy przyrzekła ofiarować Dyrekcja Browarów Tyskich.

W myśl uchwał Zebrań Załogowych zakupiony zostanie za te pieniądze sprzęt wojenny, który będzie wręczony armii. Załoga wezwała inne browary do takiej samej akcji!

Reprodukujemy podobiznę naczelnego dyrektora PAT min. Konrada Libickiego, który na posiedzeniu Rady Nadzorczej Polskiego Radia, został powołany na stanowisko Naczelnego Dyrektora Polskiego Radia, opróżnione wskutek śmierci ś. p. dyr. Romana Starzyńskiego.

Budujemy!

W chrzanowskich kamieniołomach

(Korespondencja własna.)

II.

Przejeżdżamy promem przez Wisłę pod Spytkowicami.

Oto i powiat chrzanowski.

Powiat, o wielkim nasileniu bezrobocia, dużych fermentach, niepokojach. Powiat ubogi, o bardzo złej, nieurodzajnej ziemi.

Ledwie koła samochodu dotykają brzegu — przekonujemy się naocznie, że ziemia tu nie potrafi wyżywić ponad 138 tys. mieszkańców powiatu, osiadłych na 722 kilometrach kwadratowych.

NATURA JEDNAK WYNAGRODZIŁA HOJNIE POWIAT CHRZANOWSKI.

Ulokowała w nim znaczne pokłady melafiru, perfiru i diabaz-bazaltu, a więc szlachetnego budulca drogowego.

Dotychczas w całej Polsce prowadzono roboty drogowe, budowano twarde nawierzchnie, posługując się kamieniem, pochodzącym z zagranicy, bądź z Janowej Doliny. Dziś jest sytuacja taka, że cały szereg miast (np. Łódź) nie może się doczekać janowskich bazaltów. Zabiera je przede wszystkim Centralny Okręg Przemysłowy.

Na przyszły rok — będzie już można eksploatować kamień z kamieniołomów chrzanowskich, jedynego złoża kamienia pochodzenia wulkanicznego nad Wisłą.

Eksploatację kamieniołomów w Orleju, Mirowie i Porębie-Żegotach finansuje Fundusz Pracy kwotą 200 tys. zł.

Kalkulacja tej instytucji jest jasna: zatrudnia się bezrobotnych, dla których praca w kamieniołomach jest jedynym źródłem zarobkowania i utrzymania, a jednocześnie otrzymuje się pierwszorzędny materiał do budowy dróg.

Według obliczeń dra Jana Nowaka, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, — przy produkcji rocznej 500 tysięcy ton, licząc 250 dni roboczych — przy eksporcie 200 ton dziennie —

CHRZANOWSKIE ZŁOŻA KAMIENIA MOŻNA BĘDZIE EKSPLOATOWAĆ PRZEZ 50 LAT.

Nie trzeba zapominać o tym, że te 50 lat eksploatacji kamieniołomów — to jednocześnie 50 lat istnienia stałego zatrudnienia bezrobotnych, stałego dla nich warsztatu pracy.

Uruchomienie kamieniołomów chrzanowskich wywarło kolosalny wpływ na spadek cen budowy dróg. Podczas gdy w 1933 roku firmy brały za budowę jednego kilometra drogi utrwalonej 230—250 tys. zł — to obecnie buduje się kilometr takiej drogi kosztem tylko 140—150 tys zł.

Orlej, Mirów i Poręba-Żegoty dostarczają wszystkich gatunków kamienia potrzebnego zarówno do budowy, jak i konserwacji dróg.

OTRZYMUJE SIĘ TU I KOSTKĘ I SZUTER I KAMIEŃ PODKŁADOWY.

Robotnicy, w liczbie około 600 osób, pracują na akord. Zarabiają do 4, a nieraz i do 5—6 zł, zwłaszcza górnicy łupiący kilofami na wysokości kilku pięter mniej lub więcej łamliwy kamień. Dniówka przeciętna wynosi około 3 zł.

Podchodzimy do robotnika wyrabiającego kostkę brukową. Za regularną kostkę (12×12 cm) otrzymuje 8 gr, za półbruczek — 3 gr. Dziennie może wyprodukować 150—200 półbruczków, lub 50—60 kostek. Każda kostka, taka — jakie możemy widzieć przy brukowaniu naszych miast — zostaje wyprodukowana tylko przy pomocy rąk i młotka. Opodal, z dna kamieniołomu, ciągną wózki, naładowane bryłami i drobnymi kawałkami bazaltu.

Zwracamy uwagę na ogromne stosy łupanego kamienia, rozłożone koło kamieniołomów.

Okazuje się, że obecnie eksportują kamieniołomy tylko gotowy fabrykat w postaci kostki brukowej; eksport półfabrykatów i surowca dotychczas rozporządzalnymi środkami komunikacyjnymi nie opłaca się. Leżą więc stosy kamienia podkładowego, leży tłuczeń perfirowy. Czeka. Będzie tak leżał do czasu, aż zostanie dokończona — jeszcze w tym roku —

BUDOWA SPECJALNIE DLA TRANSPORTU KAMIENIA PRZEZNACZONEJ KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ

z Orleja — przez Mirów — do Okleśnej nad Wisłą. Kolejka długości 12 km będzie miała półtorakilometrowe odgałęzienie do leżącego na uboczu kamieniołomu Poręba-Żegoty.

Kolejka ta wydatnie zmniejszy koszt transportu kamienia i z trzech kamieniołomów stworzy jak gdyby jeden. Będzie ona miała połączenie: z Okleśną — jako portem nadwiślańskim, którego budowę już rozpoczęto i jako stacją kolejową normalnotorowej linii Zakopane — Warszawa, oraz z kanałem przemysłowym Przemsza — Wisła. Oklesna więc będzie stanowiła dla chrzanowskiego kamienia „bramę wypadową" do Centralnego Okręgu Przemysłowego i całej Polski. Najwłaściwszą, bo najtańszą drogą będzie Wisła.

Trzema arteriami komunikacyjnymi ruszą chrzanowskie perfiry, melafiry i bazalty i to już w przyszłym roku, a autostrady i szosy wyłożone nimi pokryją Polskę, nie znaczone literami alfabetu.

Witold Zahorski.

Wiadomości bieżące.

Sobota, **27** sierpnia

Dziś: Kazimierza
Jutro: Augustyna
Wschód słońca: 4.30
Zachód słońca: 18.20

Imprezy

DANCING W RUDZIE ŚL.

(—) Koło Absolwentów Szkół Wyższych i Średnich Ogln. w Rudzie Śląskiej urządza w sobotę 3 września o godz. 20.30 w sali Domu Narodowego" dancing jesienny, na który uprzejmie zaprasza obywatelstwo Rudy i okolicy. Przygrywać będzie doborowa orkiestra zamiejscowa. Wstęp tylko za zaproszeniami. Otrzymać je można u sekretarza Koła p. Polaczka — Urząd Pocztowy Ruda Śl.

Zebrania

Kalendarzyk zebrań Polskiego Związku Zawodowego Górników Z. P. Z. Z.

Niedziela 28 sierpnia.

MAŁA DĄBRÓWKA. — Zebranie miesięczne członków górniki v. ZPZZ o godz. 14-tej w lokalu Sokolni Plotnik przy ul. M. Piłsudskiego 34.

BIELSZOWICE (Centrum). — Zebranie przedwyborcze górników ZPZZ o godz. 10 w lokalu p. Weszki w Bielszowicach. — Ref. Brzószczak St.

DĄBRÓWKA WIELKA. — Zebranie miesięczne górników ZPZZ o godz. 17 w lokalu p. Wydry Michała przy ul. Ks. Rydla. Ref. Brzószczak St.

ZEBRACZ. — Zebranie miesięczne górników ZPZZ o godz. 15 w lokalu Hotelu Kopalnianego. Ref. Lebioda Wincenty.

Komunikaty

Nowy rok szkolny w Instyt. Muzycznym.

(k) Sekretariat Instytutu Muzycznego i Oddziału Muzyki Kościelnej w nowych lokalach przy ul. Marsz. Piłsudskiego 35 I., przyjmuje wpisy i udziela wszelkich informacji. Nauka na wszystkich instrumentach przy równoczesnym bezpłatnym kształceniu teoretycznym, umożliwiającym po ukończenie nauk uzyskanie odnośnych dyplomów na nauczycieli muzyki, organistów, artystów estradowych itp. Oddział Muzyki Kościelnej (organistowski) stoi pod opieką katowickich władz diecezjalnych. Dla dzieci specjalne kursy elementarne gry skrzypcowej i fortepianowej oraz przedszkole muzyczne za niską opłatą. Prospekty bezpłatnie wydaje lub wysyła sekretariat.

Wpisy do szkół zawodowych żeńskich.

(k) Rozpoczęły się wpisy do: 3-letniego gimnazjum Stow. Polek — Katowice, Krasińskiego 3, na roczny kurs kwieciarski. Przy wpisie do gimnazjum należy przedłożyć metrykę, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, świadectwo szczepienia ospy — na kurs ostatnie świadectwo szkolne metrykę na dowód ukończenia przynajmniej 14 lat życia i świadectwo szczepienia ospy. Egzamin wstępny do gimnazjum odbędzie się 3 września 1938 r. Wpisy przyjmuje sekretariat w godz. od 10—12.

Wpisy do szkoły muzycznej w Nowej Wsi.

(k) Rok szkolny w Szkole Muzycznej im. Stan. Moniuszki w Nowej Wsi rozpoczyna się w dn. 3 września br. Wpisy przyjmuje sekretariat szkoły, Nowa Wieś, ulica 3-go Maja 112, tel. 12-89, codziennie od godz. 10 do 12 i od 16 do 18 począwszy od dnia 25 bm. Szkoła prowadzi klasy: śpiewu solowego, fortepianu, skrzypiec, akompaniamentu i muzyki kameralnej oraz wszystkich przedmiotów teoretycznych.

Egzaminy do gimnazjum w Cieszynie.

(k) Dyrekcja Państwowego Gimnazjum nr 864 i 863 w Cieszynie komunikuje: Egzaminy wstępne do gimnazjum 864 oraz do kl. I gimnazjum nr 863 odbędą się 2 września o godz. 8 rano, do liceum matem.-fiz. i przyrodniczego we czwartek 1 września br. o godz. 9. — Egzaminy wstępne do liceum humanistycznego w Cieszynie odbędą się nie 2 września, lecz już 1 września.

Radio

Sobota 27 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 5.35 — 7.15 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.08 do 13.00 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka z płyt. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Na manewrach" — audycja muzyczna. 16.45 „Jak żył i myślał szlachcic polski" — felieton. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Koncert życzeń. 17.50 Wiadomości sportowe. 18.00 Nasz koncert. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. 19.00 Transmisja z Wystawy Radiowej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Wielkopolskę. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: Audycja dla dzieci p. t. „Od Batorego do Jana III". 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Pogadanka aktualna. 20.45 Audycja dla wsi: Motoryzacja w rolnictwie — pogadanka. 21.00 Giacomo Puccini: „Płaszcz (Il Tabarro) — opera w 1 akcie (transmisja z Rzymu). 21.55 Wiadomości sportowe. 22.05 Giacomo Puccini: „Siostra Angelica" (Suor Angelica) — opera (transmisja z Rzymu). 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego ,komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

„Stradivarius" — komedia w Teatrze Wyobraźni.

28 sierpnia o godz. 16.30 Teatr Wyobraźni nadaje komedię Maxa Maurey'a w tłumaczeniu Marii Serkowskiej. Jest to jeszcze jedna, pełna humoru historja nabrania na „Stradivariusa". Marne skrzypeczki przechodzą z rąk do rąk, rosną w cenie; ludzie chciwi zaciorają ręce, ciężą się na wielki zarobek, ażeby się dowiedzieć w końcu, że ten cenny obiekt, w którym pokładają nadzieję zarobku wart jest 50 zł. Sedno intrygi poznają słuchacze, słuchając audycji niedzielnej. — Dnia 29 sierpnia tj. w poniedziałek usłyszą radiosłuchacze w przerwie koncertu rozrywkowego, rozpoczynającego się o godz. 19.35, lekką komedię znakomitego włoskiego autora Luigi Chiarelli'ego p. t. „Królowa plaży".

Przed ogólnopolskim Tygodniem Straży Przeciwpożarowej

Rola straży ogniowych w czasie pokoju i wojny

W dniach od 5 do 11 września br. odbędzie się na terenie całej Polski Tydzień Obrony Przeciwpożarowej Państwa. — W miastach i osiedlach śląskich odbędą się odczyty, defilady, popisy, których punktem kulminacyjnym będzie w dniu 11 września w Katowicach

POKAZ SPRAWNOŚCI STRAŻY POŻARNEJ

przy użyciu najnowocześniejszych środków gaszenia pożaru, jak gaszenie pianą itp.

W związku z tą imprezą warto sobie uprzytomnić, jak wielką rolę w życiu państwa i społeczeństwa spełniają straże pożarne.

Ogrom strat pożarowych w Polsce — sięgających przeciętnie kwoty 60 milionów złotych rocznie — wysuwa zagadnienie ochrony przed ogniem na czoło zagadnień społecznych. **W samym tylko województwie śląskim szkody pożarowe wyniosły w roku ub. 3,5 miliona złotych.** — Nie każdy przy tym zdaje sobie sprawę, że około **30 proc. tych szkód jest wynikiem umyślnego podpalenia, a nieostrożność w posługiwaniu się łatwopalnymi materiałami jest niemniej ważnym źródłem pożarów.**

To też w akcji przeciwpożarowej główny nacisk położyć należy na

ODPOWIEDNIE WYCHOWANIE SPOŁECZEŃSTWA,

uświadomienie dzieci o niebezpieczeństwie zabawy z ogniem i wpajanie w nie zasad ostrożnego obchodzenia się z nim.

Ale obok tych elementów natury wychowawczej, nie mniej ważnym czynnikiem jest

POSTAWIENIE NA ODPOWIEDNIM POZIOMIE OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ.

W Polsce posiadamy ogółem 13.490 straży pożarnych w czym zaledwie 900 straży zawodowych. W województwie śląskim istnieje 424 straże pożarne, z czego zawodowych miejskich i prywatnych jest zaledwie 13.

Zaopatrzenie straży pożarnych na naszym terenie jest bezwzględnie niewystarczające. Brak pomieszczeń, brak wystarczającego taboru samochodów i motopomp. Gdy się przy tym uwzględni, że istniejące samochody są w znacznej części przestarzałe i można przyjąć, iż **dla skompletowania sprzętu motorowego na Śląsku, odpowiednio do wymagań racjonalnej obrony przeciwpożarowej, potrzeba by jeszcze około setki samochodów pożarniczych.**

Dalszą poważną bolączką, stosunkowo jednak łatwiejszą do usunięcia jest brak wojewódzkiego ośrodka wyszkoleniowego.

Niewątpliwym hamulcem w rozwoju organizacji strażackich jest

NIEDOCENIANIE OFIARNEJ PRACY STRAŻAKA PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO.

Jako przykład zacytować można fakt, iż przy jednym pożarze strażak z narażeniem życia wyciągnął z ognia gotówką 5 tysięcy złotych i ze strony zainteresowanych nie otrzymał nawet słowa podzięki.

To niezrozumienie potrzeby obrony przeciwpożarowej udziela się często i władzom gminnym, które skąpią pieniędzy na zakup najpotrzebniejszych urządzeń, i dopiero pod presją **władz wojewódzkich lub powiatowych, ściśle współpracujących ze strażactwem w zakresie obrony przeciwpożarowej, udaje się uzyskać potrzebne na te cele fundusze.**

Ale zasobna w tabor i należycie wyszkolona straż pożarna zapewnia nie tylko obronę życia i mienia obywateli w czasie pokoju, ale

STANOWI GWARANCJĘ BEZPIECZEŃSTWA LUDNOŚCI CYWILNEJ NA WYPADEK WOJNY.

Zadaniem straży jest przygotowanie w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. — Dziś każdy zdaje sobie sprawę, że przyszła wojna toczyć się będzie nie tylko na froncie ale i na tyłach. Codzinnie niemal depesze z terenu wojny domowej w Hiszpanii, donoszące o bombardowaniu otwartych miast, stanowią wystarczające pod tym względem wskazówki.

Toteż społeczeństwo nasze winno w większej niż dotychczas mierze zainteresować się działalnością organizacji strażackich.

W miastach śląskich istnieją koła członków popierających. Mimo usilnej agitacji i wysiłku koło katowickie liczy zaledwie 650 członków, koło chorzowskie 286. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Społeczeństwo nasze winno wykazać więcej zrozumienia dla potrzeb strażactwa, pamiętając, że **dobrze zorganizowana obrona przeciwpożarowa, to wzmożenie podstaw obronności Państwa, to gwarancja bezpieczeństwa osobistego naszych rodzin!**

*

W TYGODNIU OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ PAŃSTWA BĄDŹMY OFIARNI NA CELE STRAŻACTWA!

Poświęcenie sztandaru powstańców powiatu katowickiego

28 bm., w niedzielę Zarząd Powiatowy Zw. Powstańców Śląskich na powiat katowicki poświęca swój pierwszy sztandar związkowy. Uroczystość ta odbędzie się w Katowicach - Zawodziu i połączoną będzie z uroczystością poświęcenia sztandaru związkowego grupy miejscowej w Zawodziu. Ufundowanie sztandaru powiatowego zawdzięczać należy wyłącznej inicjatywie i wysiłkowi prezesa Zarządu Powiatowego p. Kawy, pracującego od czasu istnienia Związku Powstańców Śląskich bezinteresownie dla tej organizacji jak również na terenie innych organizacyj społecznych powiatu.

Tragiczny wypadek przy zbieraniu ostrężnic

W czwartek o godz. 16.30 w lesie w Leszczynach dzieci bezrobotnego Józefa Domagały z Leszczyn 10-letni Józef i 8-letnia Czesława zbierały ostrężnice. W pewnej chwili chłopiec zauważył zwisający z góry drut, opierający się o krzewy. Chcąc go usunąć, chłopiec uchwycił zakończenie drutu i w tym momencie padł bez jęku na ziemię. Przybiegła mu z pomocą siostra i również upadła obok brata. Jak się bowiem okazało, drut stanowił zerwany przewód wysokiego napięcia i poraził obo-je dzieci przy czym Józef Domagała został zabity na miejscu a jego siostra Czesława wskutek doznanego porażenia została w stanie beznadziejnym odstawiona do szpitala Juliusza w Rybniku. Powiadomiona o wypadku policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu ustalenia kto w danym wypadku ponosi winę i z jakiej przyczyny przewody wysokiego napięcia zostały zerwane. W razie stwierdzenia niedbalstwa sprawca nieszczęścia poniesie bardzo dotkliwą karę.

Zagadkowe samobójstwo starca

Tychy 26 sierpnia.

Wczoraj nad ranem popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku w swym mieszkaniu emeryt górniczy, 61-letni Karol Hernes, zamieszkały w Tychach przy ul. Karola Miarki 13. Wezwany lekarz dr Krusze nie zdołał desperata przywrócić do życia. Badając zwłoki lekarz stwierdził silny krwotok uszu, ale nie stwierdził naruszenia czaszki. Jest to o tyle zagadkowe, że według opinii lekarskiej krwotok uszu występuje przy powieszeniu tylko wrazie załamania podstawy czaszki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Hernes popełnił samobójstwo na skutek samroczenia umysłowego. Zwłoki starca umieszczono w kostnicy szpitalnej w Tychach.

1000 OSÓB PRZYJEŻDŻA NA D. W. R. POCIĄGIEM POPULARNYM Z KATOWIC.

(—) 27 sierpnia wyruszy z Katowic pociąg popularny na Doroczną Wystawę Radiową do Warszawy zabierając po drodze pasażerów z Szopienic Sosnowca Będzina i Dąbrwy Górniczej Pociąg mieścić będzie około 100 osób, w tym 30 dziennikarzy ze Śląska i Zagłębia. Cena przejazdu w obie strony wynosić będzie zł 11.70. Drugi pociąg popularny ze Śląska zorganizowany będzie w pierwszych dniach września Dodać należy że pociągi popularne na D. W. R. zorganizowane będą we wszystkich miastach, posiadających rozgłośnie

UROCZYSTOŚCI OMP-IAKÓW W SŁUPNEJ.

(—) Młodzież Powstańcza Słupna obchodzi w dniach 2 3 i 4 września 1938 r swoje 5-lecie istnienia z następującym programem: w piątek odbędzie się żałobna Msza św za poległych i zmarłych członków Związku Powstańców Śląskich grupy Brzeczkowice-Słupna w Zakładzie XX Ks. Ks Salezjanów w Mysłowicach o godz. 6.30 rano; sobota o godz 20-tej ognisko na „Trójkacie"; niedziela o godz 18-tej wieczornica pamiątkowa" na sali p Kawy w Słupnej Na zakończenie zabawa taneczna Na uroczystość OMP-iacy zapraszają wszystkich obywateli gminy Brzeczkowice i okolicy.

DYŻUR LEKARZY KASOWYCH.

(—) Dyżur lekarski kasy chorych Katowice w niedzielę 28 bm pełnią pp dr Steinitz — pl Wolności 11, dr Kwadwński — Gliwicka 10 dr Adamczyk — Bogucice. Krakowska 46 dr. Szczepański — Dąb Dębowa 1. Lekarze specjaliści: dr Kowalski — szpital św Elżbiety, dr Roszak — pl M. Piłsudskiego 3 dr Tumidajski — Kochanowskiego 3 dr Mistelski — Mieleckiego 6 i dr Gabszewicz — Katowice Satrowicińska 2

KURS DLA LEKARZY OŚRODKÓW ZDROWIA.

(—) W związku z okólnikiem Min Opieki Społecznej Państwowa Szkoła Higieny organizuje w czasie od 10-go do 29-go października br XI kurs dla lekarzy z zakresu organizacji i działalności Ośrodków Zdrowia Na kurs przysposobieni będą lekarze którzy już pracują w Ośrodkach Zdrowia bądź też chcą zapoznać się z tą pracą

POCIĄG POPULARNY DO JASTRZĘBIA.

(—) Liga Popierania Turystyki organizuje na niedzielę dnia 28 sierpnia br. pociąg popularny z Katowic do Jastrzębia Zdroju pod hasłem: „Na zawody tenisowe" Rozkład jazdy: Katowice odj o godz 9.00 Jastrzębie Zdrój przyjazd godz 10.31 Jastrzębie Zdrój odjazd o godz 20.15 Katowice przyjazd godz 21.57 Postój w Ligocie i Mikołowie Cena przejazdu tam i z powrotem tylko 2,80 zł Karty kontrolne sprzedaje: kolejowa kasa biletowa w Katowicach okienko nr. 1. oraz wszystkie biura podróży

Skradł matce 1500 zł i bawi się w turystę

W ub. środę zgłosiła na posterunku policji w Mikołowie Regina Szynologa z Mikołowa, że jej syn Engelbert Szymol. lat 18. skradł jej 1500 zł w banknotach po 100 zł które przechowywała u swych rodziców Po dokonaniu kradzieży Szymol zbiegł w niewiadomym kierunku Policja w czasie wstępnych dochodzeń ustaliła że synalek hulał jakiś czas w restauracjach w Mikołowie wspólnie z niejakim Pawłem Przewoźnikiem z Mikołowa a następnie miał wynająć taksówkę i wyjechać do Katowic skąd obaj mieli udać się do Warszawy lub Poznania Za hultajami zarządzono pościg, lecz jak dotąd — bez rezultatu.

Do Powstańców i Peowiaków powiatu katowickiego

Baczność. Powstańcy i O. M. P.!

Przypominam wszystkim oddziałom Związ. Powst. Śl. i O. M. P. na pow. Katowice o ...cej nastąpić w niedzielę dnia 28 sierpnia ...centracji baonu I-go i III-go połączonej z ...rystością poświęcenia nowych sztandarów ...rządu Powiatowego i Grupy Miejscowej Zw. ...wst. Śl. w Katowicach-Zawodziu. Ponieważ ...czystość ta ma być zarazem sprawdzianem ...rej siły moralnej i tężyzny organizacyjnej, ...eto zarządzam by na powyższą koncentra... stawiły się wszystkie bez wyjątku oddziały z całego powiatu, wraz z sztandarami. Obiad ...nierski dla uczestników zapewniony. Zbiórka dla wszystkich oddziałów dnia 28 VIII br. godz. 8.30 — na boisku K. S. Słowian w Katowicach-Zawodziu (obok ul. Krakowskiej). Za Komende Powiatowa Zw. Powst. Śl. na pow. Katowicki (—) R. Niemczyk, komendant powiatowy.

*

Zarząd Koła Powiatowego Związku Peowiaków w Katowicach zarządza na niedzielę ... sierpnia zbiórkę wszystkich członków placówek Wielkich Katowic i okolicy celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Grupy Miejscowej Związku Powstańców ...kich w Katowicach-Zawodziu. Zbiórka o godzinie 8.30 na boisku K. S. Słowian" w Katowicach-Zawodziu. Zarząd Koła Powiatowe-...

Zaparcie. Wybitni przedstawiciele wiedzy me...nej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze ... chętnie zażywają i dobrze znoszą natural... ...dę gorzką **„Franciszka-Józefa".** (o)

PRZEGLAD KONI.

(—) Magistrat Katowic podaje do publicznej wiadomości iż na terenie Województwa Śląskiego urzędować będą komisje remontowe w następujących terminach: Pszczyna — ...wica dnia 14 października godz. 9.30 Lu... — targowica dnia 28 listopada godz. ...

POZBAWIŁ SZWAGRA ZDOLNOŚCI ZAROBKOWANIA.

(—) Sąd apelacyjny w Katowicach rozpatrywał wczoraj odwołanie Jerzego Cenkalika z ...owa przeciw wyrokowi sądu okręgowego w Katowicach. Jerzy Cenkalik i brat jego ...yli w niezgodzie ze szwagrem Alfredem ...kiem W dniu 27 listopada 1937 r. Ma...k oburzył się ostro na Cenkalika wchodzącego z otwartym światłem do stodoły. Na...enie to doprowadziło do pasji Cenkalika, ... zaczaił się z siekierą na szwagra i wy... go w głowę tak silnie że Machulik upadł ... przytomności na ziemię. Przeleżał on dłuższy czas w szpitalu i pozostał na zawsze niezdolny do pracy. Sąd okręgowy skazał Cenkalika ... rok więzienia przyjmując jako okoliczność łagodzącą iż działał on w stanie silnego ...rażenia. Sąd apelacyjny wyrok powyższy ...twierdził.

SKRADŁ ROWER I GROZIŁ NOŻEM ŚCIGAJĄCEMU.

(—) Wiktor Piekarczyk z Zabłocia pow. ...skiego w dniu 5 kwietnia rb. skradł rower Ja...wi Pichowi z Golasowic. Zauważył to niejaki ...kar Szymik i puścił się w pogoń za złodziejem. Piekarczyk wydobył wówczas noża i za...ził Szymikowi przebiciem. Ten nie dał się ...ak odstraszyć i ostatecznie spowodował u...cie złodzieja. — Sąd okręgowy w Katowicach ...zał Piekarczyka za kradzież i groźby na ... i dwa miesiące więzienia oraz 50 zł grzy... Sąd apelacyjny wyrok powyższy zatwierdził.

AMATORZY CZEKOLADY.

(—) W nocy z 24 na 25 bm po oderwaniu ...dki włamali się nieznani sprawcy do magazynu czekolady firmy „Elita" skąd skradli ...iększą ilość wyrobów czekoladowych, oraz 40 ...rków łącznej wartości 440 zł.

WŁAMANIE DO SKŁADU

(—) W nocy na 24 bm. przez otwarte okienko w piwnicy a stąd przez otwór w podłodze, ...szli nieznani sprawcy do restauracji Bren...a Maksymiliana w Nowej Wsi, skąd skradli ...iększą ilość wódek i wyrobów tytoniowych ...wartości 570 zł. W toku dochodzeń jako sprawców tej kradzieży przytrzymano Wilczka Je...zego lat 27 i Alfreda Polonka lat 41 — obaj z Nowej Wsi których osadzono w areesztach ...licyjnych do dalszych dochodzeń.

Pszczyna

PORACHUNKI OSOBISTE PRZY WÓDCE.

(P) W ub. środę nad ranem doszło w hotelu ...watelskim w Mikołowie do awantury któ... o mało nie skończyła się krwawo. W restauracji bawili w „podgazowanym" już stanie ...in dzierżawca restauracji dworcowej Ewald ...pas i Eryk Bodynek z Mikołowa. Od słów ...do czynów! Po gwałtownej sprzeczce do...szło do bójki podczas której Kurpas usiłował ...yć broni palnej przeciw Bodynkowi. Na pomoc ostatniemu przybyli obecni jeszcze w lo...u goście i służba hotelowa którzy na szczęście zdołali na czas Kurpasa rozbroić. W czasie szamotania się padł strzał i został raniony ...nisław Kubiaczyk, restaurator z Mikołowa. Broń zajęto Kurpasowi. Sprawa zajęła się po...licja.

Ochrona przed wyzyskiem

Ukazały się właśnie (w Dzienniku Ustaw z 18 bm.) rozporządzenia wykonawcze ministra rolnictwa do uchwalonej podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej ustawy, mającej na celu „zabezpieczenie podaży przedmiotów powszechnego użytku" oraz „przeciwdziałanie nadmiernej zwyżce cen".

Ustawa ta upoważniła ministra rolnictwa do wydawania zarządzeń w sprawie zarówno magazynowania zapasów przedmiotów codziennego użytku, jak i ujawniania ich cen wszędzie, gdzie są sprzedawane. Równocześnie ustawa ta upoważnia ministra do regulowania przemiału i wypieku zbóż, regulowania cen pieczywa, mięsa, nafty, węgla, oraz szeregu innych przedmiotów powszechnego użytku. W liście tych przedmiotów — ogłoszonej obecnie — spotykamy artykuły żywności, dalej artykuły odzieżowe, opałowe i oświetleniowe, wreszcie najniezbędniejsze artykuły higieny codziennej (jak np. mydło). Ustawa zastrzega też wcale poważne sankcje karne wobec tych, którzy przeciw niej występują, przewiduje bowiem areszt do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 złotych.

Wraz z wejściem w życie tej ustawy wydał minister rolnictwa szereg rozporządzeń wykonawczych, osobno dla przemiału pszenicy i żyta, osobno dla regulowania cen przetworów zbóż chlebowych i mięsa, osobno dla cen detalicznych nafty i węgla, wreszcie osobno dla wszystkich innych przedmiotów codziennego użytku.

Podstawową zasadę tych zarządzeń wyraża ustęp, brzmiący:

„Podstawą do wyznaczania cen są koszta produkcji i gospodarczo usprawiedliwione koszta wymiany".

Zasada ta powinna wreszcie położyć kres rozmaitym manipulacjom, które wciąż jeszcze u nas wpływały na drożyznę artykułów codziennego użytku. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — i godziwą — że wytwórczość rodzima i obroty handlowe mają tym, którzy się tych funkcyj imają, przynosić rzetelny zysk. Wytwórczość i handel nie mają nic wspólnego z — filantropią. A godziwy zysk jest pod każdym względem wytłumaczalny i dopuszczalny.

Jednak od tego godziwego zysku do żerowania na ludzkiej biedzie i do pstrokacizny cen wiedzie aż nazbyt często niewidoczna przeważnie dla przeciętnego konsumenta, zwykle bardzo zawiła i kręta droga, na której ceny pęcznieją, oddalając się oczywiście bardzo wydatnie od „kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany".

By podać najbliższy, sezonowy przykład: raczymy się właśnie jarzynami i owocami. Płacimy za nie bardzo wysokie ceny, nie pozostające w żadnej proporcji do „kosztów produkcji" kilograma jabłek ani do „kosztów wymiany" t. j. przewiezienia owocu z sadu na rynek zbytu. Wiemy, że producent w sadzie otrzymał za ten kilogram jabłek grosze, zaś konsument w mieście płaci zań co najmniej złotówkę... Działa tu oczywiście to, co jeden z ministrów określił mianem „magii handlu", działa długi łańcuch czynników, zgarniających po drodze zyski, wcale nie „gospodarczo usprawiedliwione".

Lecz nie tylko na tym polega pokrzywdzenie najszerszych rzesz konsumentów, a zwłaszcza świata pracowniczego.

Kwitnie kunszt „magazynowania zapasów", stwarzania sztucznych braków pewnych artykułów codziennego użytku na rynku, by w odpowiedniej — oczywiście dla spekulanta — chwili wystąpić z tymi ukrywanymi zapasami, ale po wyśrubowanej cenie.

Wreszcie: pstrokacizna cen. Każdy je sobie wyznacza, jak mu najwygodniej. Mamy w kraju — jeśli np. chodzi o mięso i jego przetwory — olbrzymią rozpiętość cen. Mamy w jednej i tej samej miejscowości najrozmaitsze ceny na te same przedmioty codziennego użytku: co w jednym sklepie nabyć można za X jednostek monetarnych, to na sąsiedniej ulicy kupić można za X plus 20 proc. lub X minus 20 proc. Wytwarza to chaos w cenach, wiedzie do niemożności ustalania budżetu rodzinnego sfer pracowniczych, prowadzi do nieuczciwej i szkodliwej konkurencji.

Nakaz obecny, że wszystkie ceny, we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych muszą być ujawnione, muszą znajdować się na widocznym miejscu, tak by je klient mógł przejrzeć, zanim sięgnie do sakiewki — ma bardzo wielkie — z punktu widzenia społecznego — znaczenie pedagogiczne, stanowi środek zapobiegawczy przeciw niesumienności kupieckiej, oraz ochronę dla kieszeni spożywcy przed wyzyskiem.

Ustawa wchodzi w życie. Od jej należytego wykonania zależy, by ustały dotychczasowe niedogodności w naszym obrocie wewnętrznym produktami codziennej potrzeby.

Trzeba, żeby te czynniki administracji państwowej, którym powierzona jest pieczа nad wykonaniem ustawy, z całą stanowczością dopilnowały zabezpieczenia podaży przedmiotów powszechnego użytku i przeciwdziałały nadmiernej zwyżce ich cen.

W Sofii odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego i założenie fundamentów pod budowę nowego gmachu Poselstwa Rzeczypospolitej w Sofii. Widzimy moment poświęcenia fundamentów pod budowę gmachu Poselstwa R. P. przez delegata apostolskiego na Bułgarię ks. arcybiskupa Guiseppe Mazzoli.

Przyjaciel czerwonej Hiszpanii

Rybnik, 26. 8.

Sąd w Rybniku rozpatrywał sprawę Romana Motyki członka P. P. S. oskarżonego o to, że w czasie obchodu pozwolił jako prowadzący oddział na niesienie prowokacyjnych transparentów i wznoszenie prowokacyjnych okrzyków. Motyka został w swoim czasie skazany przez sąd starościński na zapłacenie 30 złotych grzywny lecz kary tej nie przyjął i odwołał się do sądu, który po przeprowadzeniu rozprawy zatwierdził pierwszy wyrok. Oskarżony tłumaczył się, iż miał od władz bezpieczeństwa zezwolenie na urządzenie pochodu, nie mógł jednak udowodnić, że dotyczyło to również transparentów, na których widniały napisy „Niech żyje czerwona Hiszpania".

„Amerykanin" u ubogiej handlarki w Świętochłowicach

Świętochłowice, 26. 8.

W ubiegły czwartek zjawiła się na komisariacie policji w Świętochłowicach miejscowa handlarka uboga wdowa Józefa Pasternakowa zamieszkała przy ul. Polnej 15, która złożyła sensacyjne zeznanie.

Pasternakowa zameldowała policji, że w tych dniach zjawiło się u niej trzech osobników, z których jeden przedstawił się za Amerykanina. W toku rozmowy rzekomy Amerykanin zapytał się Pasternakową czy może mu zmienić dolary na złote polskie i prosił ponadto o wskazanie mu adresu najbliższego banku. Pasternakowa zabrała całe swoje oszczędności w kwocie 180 zł i udała się z „Amerykaninem" oraz jego dwoma towarzyszami do Chorzowa. W Chorzowie na ul. Wolności zdołał rzekomy Amerykanin namówić naiwną kobietę, by dała mu swoją gotówkę na przechowanie, na co ta się zgodziła. Przed bankiem w Chorzowie „Amerykanin" wręczył Pasternakowej pieniądze i jego dolary zawinięte w chustce. Dopiero w banku stwierdziła handlarka ku swemu wielkiemu przerażeniu, że padła ofiarą oszustów. W chustce zamiast swoich pieniędzy i amerykańskich dolarów znalazła skrawki gazet i blaszane krążki. Kobieta wszczęła alarm, lecz oszuści zdołali się w międzyczasie ulotnić.

Opisany wypadek oszustwa, nie pozbawiony momentów humorystycznych świadczy o bezgranicznej naiwności ludzkiej.

POGRZEB Ś. P. KOM. WŁOSOKA.

(P) W ub. środę odbył się w Mikołowie pogrzeb komendanta miejsc. posterunku oficerskiego policji śp. podkomisarza Karola Włosoka przy licznym udziale społeczeństwa i delegacyj z wieńcami. W pogrzebie wzięli m. in. udział starosta Olszewski, główny komendant Policji Woj. Śl. insp. Żółtaszek, poseł i burmistrz Koj oraz wielu przedstawicieli urzędów i związków. Szczególnie licznie reprezentowany był korpus oficerski i podoficerski policji. Zgon śp. podkom. Włosoka wywołał w Mikołowie powszechny żal.

BOROWA-WIEŚ BUDUJE REMIZE STRAŻACKĄ.

(P) Straż Pożarna w Borowej-Wsi dotkliwie odczuwa brak odpowiedniej remizy dla sprzętu i pogotowia strażackiego. Chcąc usunąć tę bolączkę obywatele gminy postanowili wybudować nową remizę. Utworzono w tym celu komitet, który ... staranie o fundusze.

Rybnik

ODNOWIONY KOŚCIÓŁ W MARKLOWICACH

(R) Komitet parafialny w Marklowicach z ks. proboszczem Antonim Basztoniem na czele przeprowadził ostatnio zewnętrzny gruntowny remont miejscowej świątyni. Obecnie przystąpiono do odnowienia kościoła od wewnątrz. Jak się jednak okazało miejscowi i okoliczni parafianie wykazali w tej sprawie wielką ofiarność tak, że odnowienie całkowite świątyni postępuje raźno naprzód.

DWA TYGODNIE ZA ZABRANIE DWÓCH WORKÓW.

(R) Przechodzący obok pola własności dworu Albinowskiego w Bełku Jan Adamczyk zauważył leżące dwa worki do kartofli. W obawie, by nie zgniły mimo, że na polu znajdowali się ludzie, zabrał worki z sobą i za taką troskliwość sąd grodzki w Rybniku skazał go na 2 tygodnie aresztu.

PRZYKŁADNA KARA.

(R) Sąd okręgowy w Rybniku rozpatrywał w ub. piątek sprawę Brunona Kotnusa robotnika z Lubomii i jego towarzysza Antoniego Wacławczyka. Według aktu oskarżenia, jechali obaj w maju rb. na rowerach lewą stroną jezdni i na wezwanie policjanta nie zatrzymali się, a nadto dopuścili się lżenia narodu polskiego. Sąd skazał Kotnusa na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata a Wacławczyka na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata. Pierwszy oskarżony przebywał około 4 miesiące w areszcie śledczym, ponieważ już raz był karany za podobny wybryk.

SZUKAŁ PRACY NA CUDZYM ROWERZE.

(R) Zam. w Ligocie Rybnickiej Wincenty Rojek skradł w kwietniu tego roku na szkodę Franciszka Pająka z Boguszowic rower. Amator cudzej własności odpowiadał w ub. piątek przed sądem grodzkim w Rybniku i tłumaczył się, iż jako bezrobotny szukał pracy ale że pieszo się ciężko idzie więc sobie pożyczył rower, który rzeczywiście po 6 dniach oddał policji. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Rojka na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary.

PRZEZ SILNĄ FLOTĘ WOJENNĄ budujemy potęgę Polski! Złóż ofiarę na budowę śląsk. ścigacza morskiego. Fundusz Obrony Morskiej, Okręg Śląski L. M. K. — Katowice, ul. Jagiellońska nr 23. — P. K. O. nr 42.003.

Ładny opiekun

Jan Kołodziej z Wełnowca był opiekunem małoletnich Ledyńskich. W listopadzie ub. roku pobrał z Zakładu Ubezpieczeń należną jego pupilom kwotę 150 zł i sprzeniewierzył ją. Sąd skazał go na 6 mies. więzienia.

ZŁOTA POLSKA JESIEŃ W JASTRZĘBIU ZDROJU

Jastrzębie Zdrój znajduje się obecnie w przededniu sezonu jesiennego cieszącym się corocznie olbrzymim powodzeniem.

Jeżeli mowimy o pięknej złotej polskiej jesieni, to powiedzenie to zastosowano do uroczego zakątka podgórskiego, perły uzdrowisk śląskich Jastrzębia Zdroju, posiada treść wyjątkowo prawdziwą i istotną wieloletnią tradycję.

Pogoda słoneczna, nie upalna, piękno krajobrazu na tle wspaniałej scenerii przyrody pobliskich Beskidów, balsamiczne powietrze dzięki lesistym okolicom, oddalenie od zgiełku ośrodków przemysłowych, spokój dni jesiennych kojące i idealnie działających na nerwy osób szukających wypoczynku, łagodność podgórskiego klimatu poszukiwana przez „sercowo chorych" — oto fragmenty artrakcyjności Jastrzębia. Zdumiewające wyniki lecznicze kąpieli i wód Jastrzębia w świetle opinii powag balneologicznych, rygiena leczenia, prawidłowie europejska modernizacja urządzeń kąpielowych, taniość wyjątkowa jesiennych ryczałtów kuracyjnych sprawiają, że frekwencja w Jastrzębiu rośnie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Złota polska jesień Jastrzębia nie zawiodła nigdy tysięcznych rzeszy kuracjuszy, śpieszących obecnie licznie po swieży zapas nowych sił. (o)

Lubliniec

ZABYTKOWA SIKAWKA

(L) Stary obywatel m Lublińca p Alfred Kremer oddał Magistratowi m Lublińca jako zabytek jedna reczna drewniana sikawke długości 90 cm używana za dawnych czasów do gaszenia pożarów liczaca 78 lat Sikawke te otrzymał od swego ojca jako cześć wyposażenia sprzętu przeciwpożarowego jaki winien był za dawnych czasów utrzymywać każdy właściciel domu Do tej sikawki właściciel domu musiał posiadać skórzane wiadro

Bielsko

POCZTA „BIELSKO 2".

(B) Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach komunikuje iż z dniem 1 września br rozszerza godziny służby telekomunikacyjnej w urzędzie pocztowo-teelkomunikacyjnym Bielsko 2 i ustala je od godz 8 do 21 bez przerwy

ZBIÓRKA NA F. O. N.

(B) W Białej utworzył sie Komitet Obywatelski zbiórki na F O N w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa Przewodniczącym Komitetu wybrano burmistrza dra Zb Łuniewskiego Komitet na posiedzeniu 22 bm uchwalił zwrócić sie do społeczeństwa m Białej o jak najsilniejsze poparcie akcji zbiórkowej Wysokość danny na F. O. N. ma wynosić kwote, jaka obywatele dawali na pomoc zimowa Zdeklarowane kwaty przyjmuje skarbnik komitetu dyrektor K. K O. Al Jasiewicz a wszelkich informacji udziela sekretarz J Wicherek Magistrat Biała pokój 3.

ZAMKNIECIE UL. POWSTAŃCÓW.

(B) Magistrat Bielska zawiadamia że ulica Powstańców w Bielsku w związku z przebudowa wiaduktu będzie zamknięta od dnia 1 września na okres 2 miesięcy. Objazd ul 3. Maja i ul Wzgórze

WŁAMANIE W STRUMIENIU.

(B) W nocy na 23 bm nieznani sprawcy dostali sie przez niezamknięte okno do sypialni Sodzawiczego w Strumieniu skąd zabrali kasetke klaszana w której prócz gotówki znajdowały się trzy premiowe książeczki oszczędnościowe P K O na nazwiska: Ewy Małgorzaty i Józefa Sodzawiczych karty rzemieślnicze oraz dokumenty Sodzawiczego. Za sprawcami wszczeto pościg.

Za „wikt i opierunek" płaci 3-tygodniowym aresztem

Anna Krótka z Chorzowa zapoznała w lipcu br niejaka Emilie Kuchte w Zalężu Obie panie wkrótce sie zaprzyjaźniły i Krótka zwierzyła sie Kuchcie ze swa „historia" Opowiedziała jej mianowicie, że od pewnego inżyniera w Chorzowie należy jej sie 18 tysięcy złotych że pieniądze wkrótce otrzyma, narazie jednak jest bez dachu nad głowa

Naiwna przyjaciółka zlitowała sie nad „ofiara losu" i zaproponowała jej mieszkanie u siebie Krótka bez wahania przyjęła propozycje i przez cały lipiec i sierpień pozostawała na utrzymaniu Kuchty Ponadto wyłudziła od niej 60 złotych na drobne wydatki

Gdy czas miał a Krótka ciagle nie otrzymywała rzekomego odszkodowania. Kuchta domyśliła sie wreszcie że padła ofiara oszustki i zrobiła doniesienie do sądu.

Na wczorajszej rozprawie Krótka tłumaczyła sie że była w położeniu bez wyjścia Sąd skazał ją na 3 tygodnie aresztu.

Wędrówki nietoperzy

Dotychczas wiedziano, że tylko liczne gatunki ptaków odlatują z naszych krajów w okresie zimowym, by powrócić z wiosną. Nie przypuszczano jednak, by podobne zwyczaje spotykano wśród nietoperzy. — Wiedzieliśmy, że na okres zimowy chowają się one do szczelin i na strychy i tam zapadają w sen zimowy. Obecnie uczeni poznaczyli nietoperze w kilku państwach Europy zachodniej i okazało się, że zmyślne te stworzenia potrafią wędrować po kilka tysięcy kilometrów, zatrzymując się nietylko we wschodniej Azji, ale nawet w Japonii.

Gmach Województwa otoczony przez policję

Katowice, 26 sierpnia.

We środę 24 bm. popołudniu sensację na ul. Jagielońskiej w Katowicach wywołał widok licznych funkcjonariuszy policji, śpieszących do gmachu urzędu wojewódzkiego, celem dokonania rewizji. Policja obstawiła cały gmach i przeszukała wszystkie zakamarki.

Okazało się, że okradziono jedną ze sprzątaczek, zajętą porządkowaniem biur po godzinach urzędowych. Jakiś kręcący się po korytarzach osobnik skradł sprzątaczce torebkę z gotówką. Przeszukiwanie gmachu, celem znalezienia tego osobnika, nie dało rezultatu, gdyż złodziej zdołał umknąć.

Prawdopodobnie był to jeden z robotników murarskich, który był niedawno zatrudniony przy odnawianiu budynku i zapoznał się z jego rozkładem.

Straszna śmierć na ulicy

Ulica Karola Miarki w Chorzowie stała się w ubiegły piątek około godziny 15 terenem strasznego wypadku. Rowerzysta Tomasz Ekert z Chorzowa jadąc w dość silnym tempie wspomnianą ulicą najechał na pewnego starszego osobnika, który usiłował przejść przez ulicę nie zważając na znaki ostrzegawcze zbliżającego się rowerzysty. Osobnik uderzony kierownicą roweru Ekerta padł na bruk, uderzając głową o kamienie i stracił przytomność. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, które ofiarę wypadku odstawiło do szpitala miejscowego św. Jadwigi. Nazwiska najechanego nie zdołano ustalić, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Po upływie dwóch godzin osobnik zmarł na skutek wylewu krwi do mózgu nie odzyskawszy przytomności. Wstępne dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi sam poszkodowany.

Nóż w plecach czeladnika rzeźnickiego

Chorzów 26 sierpnia.

Do krwawych porachunków doszło w ubiegły czwartek w warsztacie rzeźniekim Flgnera w Chorzowie przy ul. Pudlerskiej 32 pomiędzy czeladnikami rzeźnickimi: Jerzym Matusikiem i Stefanem Trzepizurem. Matusik po krótkiej kłótni z kolegą rzucił się na niego i pchnął go długim rzeźnickim nożem w plecy. Trzepizur padł na ziemię, zalewając się krwią. Ciężko rannego czeladnika odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie lekarze orzekli, że stan jego jest beznadziejny. Ostrze noża przebiło Trzepizurze lewe płuco w okolicy serca. Nożownika przytrzymała policja.

Krwawa bójka pomiędzy czeladnikami rzeźnickimi wybuchła na tle osobistych porachunków.

Dnia 26 sierpnia 1938 r. zmarła niespodziewanie po ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami moja ukochana żona, nasza matka, siostra, ciotka, teściowa i babka

ś. p. Marta Nankowa

przeżywszy lat 56, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 30 sierpnia br. o godz. 9 z domu żałoby w Pszczynie, ul. Lompy 3.

(250)

Człowiek o czterech legalnych nazwiskach

Notariusz Jan Rudolf jest jednym z najciekawszych ludzi, nie ze względu na jego osobę, ale ze względu na to, że posiada on cztery nazwiska, z których każde jest zupełnie legalne. Prowadzi on mianowicie kancelarię notarialną w jednej z miejscowości w Sudetach, zamieszkałej przez Niemców, Czechów i Słowaków. Wskutek tego dał sobie zrobić cztery stampilki, na których nazwisko swe dostosował do języków tych trzech narodowości. Dla Niemców nazywa się on „M e t s c h a r", dla Słowaków „M e c i a r", dla Czechów „M ě č a r", a właściwie jego nazwisko pisze się M e c z a r. Gdyby nie jego dwa imiona Jan, Rudolf, nie wszyscy byliby chyba skłonni twierdzić, że to jest jeden i ten sam notariusz.

Fakir nie wytrzymał

Słynny Ben Hamid Bahlul, cieszący się wielkim uznaniem wśród ludności Kaszmiru dla swej pobożności, a jeszcze więcej dla swej sztuki fakirskiej, został ostatnio zaproszony przez okultystów Stanów Zjednoczonych do wygłoszenia szeregu referatów przez radio o życiu fakirów mahometańskich w Indiach. Po wygłoszeniu cyklu referatów, za które przemyślny impresario wręczył fakirowi 20.000 dolarów, sam na tym interesie zarobiwszy 50.000, grono okultystów uprosiło fakira, by w obecności kilku lekarzy i przedstawicieli świata naukowego zademonstrował swoje doświadczenia. Doświadczenia odbyły się w parku willi jednego z milionerów chicagowskich. Na trawniku rozsypano żarzące węgle, po których fakir miał przejść bosymi nogami. Ku niemałemu zdumieniu obecnych, fakir natarłszy sobie nogi jakimś płynem wszedł boso na żarzące się węgle. Niewiadomo czy fakir był w nieodpowiednim nastroju, czy też może węgiel był za gorący — dość że uszedłszy zaledwie 10 kroków fakir z sykiem zeskoczył z gorącej bieżni na chłodny trawnik. Mimo to fakt, że nie odniósł on żadnych obrażeń na stopach wzbudził w okultystycznych kołach Ameryki duże wrażenie. Koła naukowe zapatrują się na ten eksperyment dość sceptycznie, dopatrując się wytrzymałości fakira na działanie ognia w płynie, którym muzułmanin wysmarował sobie przedtem nogi, a którego składników dotychczas nie udało się chemikom zbadać.

Odpowiedzi redakcji

J. Br. Łagiewniki Śląskie. — 1. W tym wypadku służba zalicza się podwójnie do emerytury, lecz musi być udowodniona książeczką wojskową, albo zaświadczeniem z Archiwum Wojskowego — Warszawa, Fort Legionów. — 2. W sprawie dokumentów, o które chodzi zwrócić się należy do Biura Historycznego w Warszawie lub do Archiwum Urzędu Woj. Śląskiego — Katowice. — . Jeeżli dokumentów nie ma, to trzeba się postarać o świadków względnie zaświadczeń od byłych dowódców, jak i od kierownika komisariatu plebiscytowego. — 4. W sprawie żołdu itd. może udzielić informacji, Archiwum Wojskowe w Warszawie.

E. G. Świętochłowice. — Na nam podany numer obligacji pożyczki inwestycyjnej pierwszej emisji nie padła jeszcze wygrana.

S. N. Piotrowice. — Po ziemiach Polski może podróżować każdy obywatel polski. Taka podróż wymaga dużo pieniędzy, co przy obecnym kryzysie jest trudno wykonać. Więc do podróży trzeba mieć poza pieniądzmi dowód osobisty. Dokładnych informacyj udzieli starostwo. — . Zgłosić się na piśmie do Pana Wojewody Śląskiego z prośbą o wyznaczenie dnia oraz godziny przyjęcia. W prośbie jednak trzeba podać, w jakiej sprawie. Z listu nie wynika, o co Panu chodzi.

K. J. Mikołów. — 1. Tylko na ślubne dzieci Zakład Ubezpieczeń Społecznych, oddział w Chorzowie, daje dodatek na dzieci przy rencie wypadkowej za skutki wypadku, odniesionego po pierwszym stycznia 1934 r. W każdym razie można wnieść odwołanie do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach. — 2. Na nam podany numer dolarówki nie padła jeszcze wygrana.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Inauguracja sezonu.

W czwartek 1 września o godz. 20 teatr im. St. Wyspiańskiego otwiera sezon komedią Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy". Współczesna ta komedia, jedna z najlepszych dzieł Rittnera zyska tu godną, bo szatę sceniczną. Reżyserię sztuki powierzono Wiktorowi Biegańskiemu, wieloletniemu reżyserowi sceny Teatru Narodowego i Polskiego w Warszawie, Teatru J. Słowackiego w Krakowie i szeregu innych. Obsadzi sztuki stanowią: Stanisława Kostecka, Wanda Stanisławska, Stefania Stolińska, Wiktor Biegański, Marian Godlewski, Władysław Przebiński, Jerzy Tatarkiewicz i Antoni Żukowski. Zamówienia na bilety oraz na loże abonamentowe przyjmuje kasa teatru od 10—1 i od 18—20.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 26 sierpnia.

CAPITOL: „Ae Kler".
CASINO: „Ptasznik z Tyrolu".
COOSSEUM: „Wyspa skazańców" oraz „Królewna za pocałunek".
SŁOŃCE: „Czardasz" (Schyke Schakal).
STYLOWY: „Tajemniczy przeciwnik".
UNION: „Byłam szpiegiem".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Barkarola" i „Oddział śmiałych".
BOGUCICE — BAJKA: "Tańczący pirat" i „Przemieście".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Przeklęt skarb".
BIELSKO — RIALTO: „Błękitna załoga". — APOLLO: „Jak wam się podoba".
CHORZÓW — APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" „Groźny Bill". — COLOSSEUM: „Zew dżungli" oraz „Moja Panna Mama". — ROXY: „Nie chce wiedzieć kim jesteś" oraz „Nieznośna dziewczyna". — DELIA „Pod Twoją Obronę" oraz „Droga w nieznane". — RIALTO: „Wieczna droga" oraz „Ziemia błogosławiona".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Klęska białego kobry" i „Hend".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Gasparone" oraz „Zemsta Tarzana".
JANÓW — SŁOŃCE: „Czar cyganerii" oraz „Ja dziej serc".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Narzeczona z Wiednia" „Człowiek Lew".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Burgtheater" oraz „Louis — Make Schmeling". — ODEON: „Lekarz pewnych kobiet" oraz „Dzisiaj i zawsze". — HELIOS „Postrach Mongolii" oraz „Całe miasto o tym mówi".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Świecznik królewski" i „Romans w Budapeszcie".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Chiński Bryant" i „Wzgardzona". — PIAST: „Cienie Paryża" i „Więcej niż sekretarka".
PIEKARY — UCIECHA: „Siódme niebo" oraz „Los straceńców".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Taniec szczęścia i rapacy" oraz „Saratoga".
PIOTROWICE — PIAST: „Eskapada Weroniki" oraz „Spacy" oraz „Saratoga".
RADZIONKÓW — CASINO: „Robert i Bertrand" „Dziewczę z temperamentem".
RUDA — BAŁTYK: „Patrol na pustyni", „Przy kominku" i „Mecz Louis — Schmeling."
RYBNIK — APOLLO: „La Habanera" oraz „Tajemnica samotnego domu". — HELIOS: „Zielony szkiet" oraz „Mocni ludzie".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Tajny widz" oraz „Oskarżona".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Saratoga" „Strzał w nocy". - COLOSSEUM: „Dziewczę z Pigalteru" (Marta Eggerth) i „Na bezdrożach".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Przy drzwiach zamkniętych".

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 26 sierpnia.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parkowy wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

Ceny orientacyjne: Pszenica czerwona twarda 24.50, jednolita 22.75—23.25, zbierana 22.25—22.75. 17.25—17.50, Jęczmień przemiałowy 17—17.50, pastewny 16—16.50, Owies jednolity 16.75—17.25, zbierany 16.25, Kukurydza 24.50—24.75. Mąka pszenna gat. 0—30 proc. 40.50—42.50, gat. I 0—50 proc. 38—39, gat. 30—65 proc, 33—34, gat. II-A 50—65 proc. 20.50—21.5 gat. III 65—70 proc. 17.75—18.75, pastewna 12—13, razowa 0—95 proc. 29—30, Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 28.50, gat. I 0—65 proc. 27—27.50, gat. II 50—65 proc. 15.50—16, razowa 0—95 proc. 22—23, Mąka ziemniaczana 32.50—33.50, Otręby pszenne grube przem. stand. —13, średnie 10.75—11.25, miałkie 10—10.50, żytnie 10.50, Hreczka 18—19. Groch polny 27.50—28.50, Wyka 30.50—31.50, Fasola biała 27.50—28.50, krasa 23—25 Wyka 21—22. Kuchy lniane 19.75—20.25, rzepakowe 13.50, Śrut sojowy 24—24.50, z pestek palmowych —15, słonecznikowy 16—17, lniany 19—19.50, Słoma prasowana 4—4.50, Siano łąkowe 6.50—7.50, Siano koniczyna 7.50—8.50. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1668

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 26 sierpnia.

WALUTY: Belgi belg. 89.97 89.50, dolary am. 528.00, kanadyjskie 529.00 526.50, floreny hol. 291.34 franki francuskie 14.59 14.49, szwajcarskie 122.00 funty ang. 25.98 25.82, guldeny gd. 100.25 99.75, korony czeskie 15.60 15.10, duńskie 116.00 115.15, norweskie 129.50, szwedzkie 133.94 132.95, liry włoskie 21.10 marki fińskie 11.47 11.25, marki niem. srebrne 91.00, Tel Aviv 25.80 25.40.

AKCJE: Bank Polski 124.50, Węgiel 34.75, Lilpop 89.00, Ostrowiec 65.00, Starachowice 43.75, Żyrardów 61. Tendencja nieco słabsza.

POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Jorku: Dillonowska 36.00, Stabilizacyjna 55.50, Warszawska 36.50.

...cie sportowe i wychowanie fizyczne

Ruchowi grozi utrata punktów...

Mecz Ruch — Pogoń nie zweryfikowany

Nie małą sensację w świecie piłkarskim ...ska wywołała wiadomość, że Wydział Gier ...scypliny Ligi na ostatnim swym posie...ie, które odbyło się w ub. czwartek posta...ił nie weryfikować wyniku meczu Ruch ... Pogoń (3:1) a to z uwagi na udział w ...h zawodach w drużynie Ruchu gracza Sło...który podobno nie ma jeszcze prawa bra... udziału w zawodach o mistrzostwo. (?!) ...G. i D. Ligi stoi na stanowisku, że Słota ...myśl przepisów grywać może w barwach ...hu dopiero po 2 miesiącach od daty o...mania zwolnienia, gdy tymczasem Słota grał podobno po miesiącu od daty otrzyma...ia zwolnienia.

Sprawa ta budzi oczywiście zrozumiałe zainteresowanie i obecnie oczekuje się ogólnie wyniku załatwien'a jej. Słota, jak się okazuje, ma pełne prawo brania udziału w grach o mistrzostwo w barwach Ruchu, bowiem ostatni mecz Unii sosnowieckiej grał jeszcze w serii jesiennej, po ukończeniu której przeszedł następnie do Ruchu a przejście to zostało zatwierdzone przez PZPN!!!

Wobec takiego stanu rzeczy obecne ujęcie sprawy przez naczelne władze piłkarskie wygląda conajmniej dziwnie.

Na tym samym posiedzeniu była rozpatrywana sprawa protestu AKS przciwko weryfikacji zawodów z Wartą w Poznaniu. AKS. w proteście swym, jak to już podawaliśmy, zwrócił uwagę, że Warta podczas meczu zmieniła bramkarza, nie zawiadamiając o tym sędziego p. Walczaka. Tymczasem prze...sy mówią, że o ile bramkarz zostanie zmieniony bez uprzedniego zawiadomienia sędziego, to za to przewinienie win'en być podyktowany rzut karny. Wydział G. i D. zadecydował się narazie sprawy tej nie załatwiać, lecz zwrócić się do Warty o wyjaśnienie sprawy zmiany bramkarza i do Wydziału Spraw Sędziowskich o interpretację przepisów w tej sprawie.

Jednocześnie ukarano gracza Pytla (AKS) 2-miesięczną dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika podczas meczu AKS — Warta.

...kawe wiadomości ze świata

OSLO. Na lekkoatletyczne mistrzostwa ...py (Paryż 3 — 5 września br.) Nor...ia wyśle 5-ciu zawodników: Sörlie w dy... Sjövall na 100 i 200 m, Per Riis na ... m z płotkami, Stai w skoku wzwyż i ...tal na 5000 m.

BERLIN. Lekkoatletyczna reprezentacja ...miec na mistrzostwa Europy składać się ...zie z 39 zawodników. Cyfra ta będzie jed... prawdopodobnie nieco zmniejszona, a o...teczny skład reprezentacji ustalony zosta... po meczu Niemcy — Szwecja, który od...zie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

ZAGRZEB. Reprezentacja lekkoatletycz... Jugosławii, która startować będzie w IX ...zyskach bałkańsk ch, zgromadzona zosta... uprzednio w dniach 11 — 17 września rb. ...obozie treningowym w Belgradzie.

PRAGA. Piłkarska reprezentacja Pragi ...czyć będzie w niedzielę nadchodzącą na ...ch frontach, a mianowicie: przeciwko drużynie Zabrzegia w Pradze, przeciwko drużynie Belgradu w Belgra...

TIRANA. Albania zdecydowała wysłać ...a reprezentację na lekkoatletyczne mistrzo...wa Europy w Paryżu, w dniach 3 — 5-go ...rześnia rb.

Ogólnopolskie zawody pływackie

W Sofii odbyły się pierwsze w rb. ogólno...arskie zawody pływackie, na których pa... następujące wyniki:
10 m dowolnym — Kutinczew 1:21 min.
10 m dowolnym — Dawidow 6:16 min., ...rekord Bułgarii.
100 m klasycznym — Penew 1:37 min.
200 m klas. — Szumkow 3:30 min.
100 m grzbiet. — Neszew 1:50 min.

O mistrzostwo Polski w jeździe motorówkami

W nadchodzącą niedzielę, 28 bm. sekcja ...htingu motorowego Polskiego Touring Klu... organizuje zawody o mistrzostwo Polski w ...dzie motorówkami. Mistrzostwa obejmą ...y biegi na dystansach: 1 mili, 5 mil, oraz ...ścig dwugodzinny.

Zawody odbędą się na odcinku Wisły od ...orny do Świdra. Zgłoszono zawodników z ...nania, Włocławka, Bydgoszczy i Warsza...

Nadto projektowany jest wyścig nocny ...gaczy na dystansie 50 kilometrów w kie...nku na Górę Kalwarię.

MIĘDZYŚWIETLICOWE ŚWIĘTO SPORTOWE W KATOWICACH.

W niedzielę 28 bm. o godz. 9 na boisku ...reg. Ośrodka W. F. w Katowicach odbę...e się piąte z rzędu międzyświetlicowe ...ęto sportowe o nagrodę przechodnią pre...denta miasta Dr A. Kocura. W ramach ...ęta rozegranych zostanie 11 konkurencyj ...koatletycznych z udziałem świetlic po...rzechnych: Jedność, Kultura, Prac. Handlo...ch, Zorza, Rozwój Jutrzenka. W zawo...ch weźmie udział ogółem 75 zawodników. ...tęp na boisko bezpłatny.

TURNIEJ TENISOWY MŁODYCH.

W środę i czwartek rozegrano na turnie... tenisowym młodych w Warszawie spotka... eliminacyjne. W wyniku tych gier wyło...no 8-miu zawodników do rozgrywek ćwierć...nałowych.

Zakwalifikowali się do tych rozgrywek ...stępujący zawodnicy: Lewandowski (Wa...wice), Sioda (Bydgoszcz), Philip (Lwów), ...vitała (Łomża) oraz Dubniak, Kruszewski, ...iszowski i Wodziński z Warszawy.

Polska — Węgry w lekkoatletyce

Program meczu lekkoatletycznego Polska — Węgry (17 i 18 września br. w Budapeszcie) został ostatecznie uzgodniony i przedstawia się następująco:

17 września:

100 mtr. kula, 400 mtr. płotki, 1500 mtr., skok wzwyż, 400 mtr., tyczka.

18 września:

200 mtr., 800 mtr., 110 mtr. płotki, wdal, dysk, 5 km., oszczep, sztafeta 200x200x400x800 mtr.

Punktacja: 5, 3, 2 i 1 pkt., w sztafecie — 5 i 3 pkt.

W programie powyższym zakwestionowany został przez PZLA jedynie bieg na 200 m, którego w rozegranych dotychczas 6-ciu meczach Polska — Węgry nie było. PZLA gotów jest jednak zgodzić się na wstawienie tej konkurencji pod warunkiem, że w programie uwzględniony zostanie równocześnie rzut młotem

Z Poznaniem, Wrocławiem i Krakowem

walczyć będą bokserzy śląscy

Wydział Sportowy Śl. O. Z. B. ustalił kalendarzyk najbliższych spotkań bokserskich.

Termin meczu Śląsk — Poznań, który odbędzie się w Ostrowie uzgodniono na 7 względnie 8 października.

W dniu 21 października br. reprezentacja Śląska wyjedzie do Wrocławia, gdzie zmierzy się z reprezentacją okręgu. Będą to zawody rewanżowe. W Katowicach wynik meczu był 8:8.

Wreszcie 8 grudnia br. reprezentacja Śląska wyjedzie do Krakowa, gdzie zmierzy się z reprezentacją okręgu krakowskiego.

Kalendarz imprez narciarskich

na najbliższy sezon

Międzynarodowy Związek Narciarski zatwierdził następujące międzynarodowe zawody narciarskie w roku 1939:

8 stycznia — skoki w Claviere (Włochy).
26—29 I. — tydzień sportowy w Garmisch Partenkirchen.
2 lutego — zawody zjazdowe w Cortina d'Ampezzo.
11—18 lutego — zawody FIS. w Zakopanem.
20—25 lutego — mistrzostwa Czechosłowacji w wysokich Tatrach.
25 i 26 lutego — zawody w Lahti (Finlandia), oraz mistrzostwa Szwajcarii w Les Mosses.
2—8 marca — mistrzostwa Francji.
3—5 marca — zawody HDW. w Czechosłowacji.
3—5 marca — zawody w Szwecji.
4—6 marca — zawody w Holmenkol (Norwegia).
12 marca — konkurs skoków w Planicy.

Szlakiem Marszałka Piłsudskiego

na motocyklach

Oficjalne wyniki raidu motocyklowego na trasie 2.800 km szlakiem Marszałka Piłsudskiego przedstawiają się następująco:

jazda patroli, złożonych z 3-ch maszyn — pierwsze miejsce i wieczystą nagrodę przechodnią im. Marszałka Piłsudskiego zdobył patrol Nr 3 z P. K. M. Warszawa w składzie: J. Jakubowski na Rudge, R. Michałkiewicz na BMW. i K. Jurkowski na Rudge. Drugie miejsce i nagrodę przechodnią im. Marszałka Śmigłego-Rydza zdobył patrol WKS Lwów (E. Walter, kpr. Jackowski i kpr. Matusz), wszyscy na maszynach Sokół 1000. Trzecie miejsce zajął patrol Legii Warszawskiej Nr 13, 4) Legia Warszawa Nr 17, 5) WKS. Góra Kalwaria Nr 24.

Indywidualnie zwyciężył por. Ostrowski (WKS. Kraków) na Sokole 1000, 2) R. Michałkiewicz (PKM Warszawa), 3) Lemański (Unia Poznań), 4) Jurkowski (PKM Warszawa), 5) kpt. Walter (WKS Lwów), 6) Kostrzewski (Lgia Warszawa).

Kto ma prawo do wolnego wstępu na imprezy sportowe

Zarząd Z. Z. ogłosił ostatnio imienny wykaz zawodników, którzy zdobyli dotychczas medale olimpijskie dla Polski i z tego względu korzystają z bezpłatnego wejścia na wszystkie imprezy sportowe w Polsce, a mianowicie:

Jeźdźcy — Królikiewicz, Antoniewicz, Szosland, Gzowski, Rómmel, Trenkwald, Rojcewicz, Kulesza, Kawecki.

Woślarze — Verey, Ustupski, Braun, Śląski, Skolimowski, Bronikowski, Jankowski, Girkholc, Ormanowski, Drewek, Mikołajczyk, Budzyński, Urban, Kobyliński.

Lekkoatleci — Konopacka-Matuszewska, Kwaśniewska-Trytkowa, Walasiewiczówna, Wajsówna, Kusociński.

Kolarze — Lange, Łazarski, Stankiewicz, Szymczyk.

Szermierze — Papee, Friedrich, Małecki, Laskowski, Segda, Zabielski, Lubicz-Nycz, Dobrowolski, Suski.

Strzelcy — Karaś.

Niedzielne mecze Ligowe

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie pięć meczów piłkarskich o mistrzostwo ligi państwowej, a mianowicie:

W Warszawie: Polonia — Cracovia,
W Krakowie: Wisła — Śmigły,
We Lwowie: Pogoń — Warszawianka.
W Chorzowie: AKS. — Ruch.
W Łodzi: ŁKS. — Warta.

„TYPOGRAFIA" SZUKA PRZECIWNIKÓW.

Drukarski Klub Sportowy „Typografia" poszukuje przeciwników do zawodów piłkarskich. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Michalski Alfons, Katowice, ul. Plebiscytowa 24 m. 2.

DO DZIESIĘCIOBOJU O MISTRZOSTWO POLSKI ZGŁOSIŁ SIĘ TYLKO JEDEN ZAWODNIK!

W sobotę i niedzielę miał się odbyć w Poznaniu dziesięciobój o mistrzostwo Polski. Do tej konkurencji z całej Polski zgłosił się zaledwie jeden zawodnik (Gierutto), organizatorzy zatem musieli te zawody odwołać.

DRUŻYNA WATERPOLOWA DĘBU W FINALE ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Drużyna waterpolowa Dębu po zdobyciu mistrzostwa Śląska i pokonaniu w Krakowie Cracovii walczyć będą w niedzielę w Poznaniu z Sokołem. W razie ewentualnego zwycięstwa Dąb wchodzi do finału i zmierzy się z warszawską Legią. Mecz ten odbyłby się w Katowicach.

Zakwalifikowanie się Dębu do finałowych rozgrywek o wejście do ligi waterpolowej jest dużym sukcesem dla tej drużyny, jeśli się zważy, że w roku tym wzięła ona dopiero po raz pierwszy udział w rozgrywkach waterpolowych.

KAPITAN BRONIKOWSKI ZWYCIĘZCA W RALLYE (LUKSEMBURGIA)

W dniu 21 bm. zakończony został międzynarodowy zjazd gwiaździsty do Luksemburga, w którym pierwsze miejsce zajął kapitan Bronikowski, członek Polskiego Touring Klubu.

Zwycięzca, jadąc na Tatrze 75, przebył 3.788 km i zdobył pierwsze miejsce wśród 36 zawodników, z różnych krajów. Kpt. Bronikowski zdobył nagrodę rządową księstwa Luksemburg.

HELEN WILLS NIE STARTUJE NA MISTRZOSTWACH AMERYKI

Najlepsza tenisistka świata, Amerykanka Helena Wills-Moody wycofała zgłoszenie swoje do udziału w grze pojedynczej tenisowych mistrzostw Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, mistrzostwa te rozpoczynają się 9 września br.

Moody rezygnację swą motywuje zerwaniem mięśnia w nodze.

FINLANDIA DOMAGA SIĘ WŁĄCZENIA NARCIARSTWA DO PROGRAMU OLIMPIADY

Na konferencji finlandzkich związków sportów zimowych uchwalono wszcząć kroki celem przywrócenia narciarstwa w programie zimowych igrzysk olimpijskich. Finlandia zdecydowana jest organizować zimowe igrzyska tylko wtedy, jeśli w ich programie znajdzie się narciarstwo.

RIPENSIA — MISTRZEM RUMUNII.

Rozgrywki piłkarskie o tytuł mistrza Rumunii na r. 1937-38 zakończył się zwycięstwem K. S. „Ripensia" z Temeszwaru nad K. S. Rapidem z Bukaresztu, w stosunku 2:0.

Dzięki zwycięstwu temu Ripensia zdobyła po raz czwarty tytuł mistrza piłkarskiego Rumunii w przeciągu sześcioletniego istnienia pierwszej rumuńskiej ligi piłkarskiej.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się rozgrywki jesienne o mistrzostwo.

FINLANDIA PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIMI.

Finlandzki komitet olimpijski utworzył dwie komisje, mające zająć się przygotowaniami do igrzysk olimpijskich 1940 r. Jedna z tych komisyj zajmie się przygotowaniem stadionu, organizacją pomieszczeń dla gości i t. d., druga — zajmie się programem olimpijskim, sprawami prasy, filmu i t. d.

Finlandia przewiduje, że igrzyska olimpijskie rozpoczną się 5 lipca 1940 r. Już z początkiem przyszłego roku rozpocząć się ma sprzedaż biletów na imprezy olimpijskie.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO SZWAJCARII

W dziesięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Szwajcarii zwyciężył Józef Neumann. Punktacji nie podajemy, gdyż dokonywana jest ona w Szwajcarii, według odmiennej formuły. Notujemy natomiast ciekawsze wyniki poszczególnych uczestników dziesięcioboju:

Oszczep — Neumann 60,35 m.
1500 m — Faes 4:36 min.
Raymond Anet miał w skoku w dal 6.78 cm., w zwyż 1,70 cm, tyczka 3.60 cm, w biegu na 100 m 11,4 sek.

Tal — jedna z najstraszniejszych trucizn

W miesięczniku „Lekarz Polski" znajdujemy bardzo ciekawy artykuł W. Chodźki „Zatrucia lecznicze i zatrucia kryminalne solami talu". Z artykułu tego przedrukowujemy część pierwszą, omawiającą działanie tej strasznej trucizny.

Tal (thallium), wykryty w r. 1861 przez Crookes'a przy pomocy spektroskopu, a w r. 1862 stwierdzony przez Lamy w osadach komór ołowianych, jest metalem dość rozpowszechnionym w naturze, w niewielkich ilościach w postaci soli i w połączeniu z innymi metalami; znajduje się on w rozmaitych minerałach, jak crookezyt w Szwecji, hutchinsonit w Ameryce, lorandyt i urbait w Macedonii; ślady talu odnajduje się w solach potasowych stassfurckich, w hematycie, w rudach manganowych, cynkowych, kadmowych, bizmutowych, platynowych, w siarce, a w szczególności w pirycie; ciężar atomowy talu wynosi 204,39; zaś ołowiu — 207; jego działanie biologiczne jest tak zbliżone do działania ołowiu, że Buschke i Bermann wypowiedzieli zdanie, iż zatrucie ołowiowe zależy przede wszystkim od talu, domieszanego do tego metalu.

Z punktu widzenia biologicznego tal jest niewątpliwie gwałtowną trucizną, a jego toksyczność jest zbliżona do toksyczności soli rtęciowych, ołowiu i arszeniku. Pierwsze badania doświadczalne nad działaniem toksycznym talu na zwierzęta, wykonał Marmo i inni badacze już w r. 1867.

W r. 1884 wykonano we Francji

PIERWSZĄ PRÓBE WPROWADZENIA TALU DO LECZNICTWA,

w szczególności do zwalczania potów nocnych u chorych na gruźlicę. W r. 1898 zapoczątkowano stosowanie soli talu jako czynnika epilacyjnego, jednakże stopniowo, wobec częstych i poważnych komplikacyj, jakie ta metoda leczenia powodowała, znacznie ograniczono wskazania lecznicze tych przetworów; jak wiadomo tal wchodzi w skład pomady i płynu epilacyjnego, znanych pod nazwą „Taky".

Munch zdołał zebrać całe piśmiennictwo międzynarodowe (aż do stycznia 1934 r.), tyczące się zatruć talem, według którego: w przebiegu normalnego stosowania leczniczego przetworów talu stwierdzono 692 przypadki zatrucia, w tym 31 zgonów; wśród 8.006 dzieci, leczonych octanem talu w przypadkach chorób skórnych, stwierdzono 447 zatruć i 8 zgonów; w związku z zastosowaniem niecodpowiedniej metody leczenia, nadmiernych dawek albo złego stanu odżywiania pacjentów wydarzyły się 33 zatrucia, w tym 22 zgony; stosowanie maści i pomad, zawierających tal, spowodowało 59 zatruć; przypadków zgonu nie było; stosowanie soli talu do wewnątrz spowodowało zatrucie u 153 osób, w tym 1 wypadek zgonu.

GŁÓWNE OBJAWY ZATRUCIA TALEM:

zapalenie wielonerwowe, szczególniej w kończynach dolnych; wypadanie włosów; zaburzenia kiszkowe, szczególniej często zaparcie stolca, uporczywa bezsenność; zaburzenia psychiczne, często silnie rozwinięte, o typie demencyjnym; występowanie poprzecznych białych smuk na paznokciach rąk, podobnych do arszenikowych; smugi te nie zawierają talu.

Sprawa chorobowa może rozwijać się szybko, ale może również mieć przebieg przewlekły. Obraz anatomo-patologiczny nie jest charakterystyczny. Obok analizy chemicznej narządów zatrutego ustroju

MOŻNA WYKRYĆ TAL JUŻ W DAWCE 0,000002 mgrm,

za pomocą spektroskopii — tal daje piękną linię szmaragdowo-zieloną. Badanie histo-chemiczne pozwala na wykrycie kryształów i złogów jodku talu w tkankach zatrutych tą substancją. Ostatnio polski uczony Gnoiński ulepszył znakomicie metodę tę przez wprowadzenie utrwalacza chromowego.

Według „Repertoire de l'Hygiene du Travail", ogłaszanego przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, w r. 1920 zaprojektowano wprowadzenie przetworu, złożonego z soli talu do zwalczania plag szczurów; w r. 1925 przeprowadzono badania w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w celu sprawdzenia w jakiej mierze sole talu działają skutecznie przeciw gryzoniom i jak możnaby je stosować w tym celu, bez niebezpieczeństwa dla człowieka; stwierdzono, iż ze wszystkich substancji, mogących wchodzić w rachubę,

TAL JEST NAJWIĘCEJ TOKSYCZNY

i najbardziej skuteczny w walce przeciw gryzoniom, działa bowiem silniej, niż strychnina i jest cztery razy silniejszy od arszeniku. Ponieważ na zewnątrz nic nie zdradza jego obecności, posługiwanie się tą trucizną, winno być pozostawione jedynie do dyspozycji specjalistów. Octan talu używa się bardzo cz... w postaci trucizny na szczury, znanej p... nazwą „Zeliopasty".

Z wyżej przytoczonej statystyki wynik... że do stycznia 1934 r. używanie talu, jako t... cizny na szczury, spowodowało zatrucia u... osób i zgon 5 osób, które obchodziły się n... ostrożnie z tą trucizną.

Co się tyczy

ZASTOSOWANIA TALU DO CELÓW PRZEMYSŁOWYCH,

to węglanu talu używa się w szklarstwie, ... wyrobu soczewek, szkieł kolorowych, imit... cji drogich kamieni, w pirotechnice et... chlorku talu używa się w wytwarzaniu la... wolframowych i w charakterze katalizato... w celu utrwalenia chloru na substancjach ... ganicznych; azotanu talu łącznie z siarcz... nem baru używa się do wytwarzania barw... ków świecących, zielonych i żółtych; wod... rek talu służy do nasycania papieru, wyk... wającego ozon i siarkowodór w powietrzu.

W r. 1931 zwrócono uwagę na

KONIECZNOŚĆ STOSOWANIA ODPO... WIEDNICH ŚRODKÓW ZAPOBIEGAW... CZYCH

w tych przemysłach, które pracują z tale... poza zapewnieniem ogólnych warunków ... gienicznych należy wprowadzić urządzenie ... chwytania i usuwania pyłu, mogącego ... wydzielać, dać robotnikom ubrania specja... i zalecić noszenie rękawiczek w czasie pra... należy również zaprowadzić periodyczną ko... trolę lekarską robotników i uświadomić ... co do niebezpieczeństwa talu dla zdrow... Stwierdzono dotychczas 12 przypadków ... trucia zawodowego talem, bez zejść śmier... nych; obraz kliniczny tego zatrucia ma zw... kle charakter zatrucia przewlekłego z ob... wami, właściwymi dla ostrych postaci zatr... cia.

TAL JEST RÓWNIEŻ W UŻYCIU DLA CELÓW PRZESTĘPCZYCH;

według statystyki 52 osoby otruto dotąd ... lem w celach zbrodniczych, albo też otru... się same w celach samobójczych, z nich ... zmarło; pierwszy przypadek otrucia talem ... celach zbrodniczych opisał popularny kryt... nalog Haberda w r. 1928.

W Polsce tal wytwarza się w fabrykach ... przerabiających piryty z pyłu komorowe... powstającego przy fabrykacji kwasu siarkow... go; otrzymuje się go również w cynkowniach ... za pomocą ekstrakcji, jak również w fabr... kach bieli cynkowej.

Dynie na drzewie

Pewnemu ogrodnikowi w Niemczech, we wsi Basdorf, udało się wyhodować oryginalny okaz dyni. Roślina nie pnie się po ziemi, lecz wyrosła w górę do wysokości 8 metrów. Niezwykłe to „drzewo" rozpościera swe „konary" na szerokość 7 metrów. W cieniu szerokolistnych łodyg znaleźć może schronienie kilku ludzi. Owoc dochodzący do wagi 8—10 kg spoczywa na specjalnych podpórkach i jest równie soczysty i smaczny, jak dyni pnącej się po ziemi. „Drzewo dyniowe" wymaga starannej pielęgnacji. Ogrodnik niemiecki, który je wyhodował, pracował przy nim dziennie 3—4-ch godzin. „Drzewo" to rośnie na gruncie piaszczystym przed tym silnie nawożonym. W ostatnich dniach, w czasie silnych upałów dzienny wzrost „drzewa" wynosił około 15 centymetrów. W ostatnich dniach sierpnia zanotowano dalszy wzrost drzewa, które do końca września, według przewidywań ogrodnika, Helmutha Thaussa, osiągnie wysokość około 12 metrów.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach sprzeda w drodze przetargu publicznego:

46 710 kg odpadków metali, jak mosiądzu, wiorów brązowych i t. p.
53 000 kg starego drutu żelaznego i stalowego,
18 800 kg złomu szkła,
5 000 kg makulatury koszykowej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12-go września 1938 r. o godz. 12.

Szczegółowe warunki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasobów po wpłaceniu do Kasy Dyrekcyjnej 2 — zł za druki. (1884)

Za Naczelnika Służby Zasobów
(—) inż. Hoffman
Kierownik Działu

I. Km. 1361/38, 1383/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam następujące przedmioty:

a) w Katowicach, ul. Kościuszki 12 dnia 29 sierpnia 1938 r. o godz. 9-tej:
pokój jadalny, sypialny i szafę kombinowaną wszystko orzech kaukaski,
oszacowane na sumę 1880,— zł.

b) w Katowicach - Ligocie, ul. Zgody 20 dnia 31 sierpnia 1938 r. o godz. 9-tej:
kompletną jadalnię fornier orzech kaukaski,
oszacowane na sumę 760,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru I. (1885)

VI. Km. 1617/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Ogłaszam, że dnia 30 sierpnia 1938 r. o godz. 8.30 sprzedam w drodze publicznej licytacji w Katowicach III. przy ul. Wojciechowskiego nr 44 następujące ruchomości:

10 stołów niewykończonych w stanie surowym, 20 ławek niewyk. w stanie surowym, 12 płyt dyktowych, 4 krzesła kuchenne, 1 stół kuchenny bez blatu polakierowany, 1 ramę polakierowaną, 20 ram kompletnych w stanie surowym (niezłożone) i 5 bufetów kuchennych w stanie surowym,
oszacowane na łączną sumę 671,— zł.

Powyższe ruchomości można oglądać na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru VI. (1882)

IV. Km. 1767/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że we wtorek dnia 30 sierpnia 1938 r. o godz. 12-tej sprzedam w Siemianowicach Śl. przy ul. Damrota 2 następujące ruchomości:

1 regał sklepowy z 40 szufladkami dług. 6 m, 1 beczkę śledzi słonych (duża), 3 beczki duże z kapustą kiszoną, 1 stół sklepowy dług. 4 m, 3 blaszane puszki do kawy, 1 regał sklepowy z przedziałkami, 2 skrzynie do mąki.

Ruchomości powyższe, oszacowane na sumę 505,— zł, oglądać można 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji na miejscu sprzedaży.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru IV. (1883)

WOLNE POSADY

Nauczycielka

z niemieckim perfection do dwóch chłopców III i V oddział szkoły powszechnej. Adres przez Grodno powiat sopockie-świecki H. Górska (2489)

POSAD POSZUKUJĄ

Panna

z ukończ. 6 kl. gimn. ze znajomością jęz. polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, pisząca na maszynie i z 2-letnią praktyką poszukuje posady. Oferty do P. Z. „M. S."

Popieraj przemysł krajowy!

Buchalterka

z kilkuletnią praktyką obznajomiona z prowadzeniem buchalterii i kasy poszukuje posady. Wynagrodzenie — skromne. Oferty do Adm. P. Z." pod „dobra siła"

Laboratorium

Wykwalifikowana przyjmie prace w godz. popołudniowych. Specjalność badania kliniczne i bakteriologiczne. Oferty do P. Z. pod Zetka (2493)

SPRZEDAŻE

Dla tapicerów

egzystencja życiowa. Samodzielnie prowadzony skład w wielkiej miejscowości przemysłowej od zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia do P. Z. pod 1148.

Nowoczesne
natryskiwacze

tynkowe do fasad, aparaty do cięcia i gięcia żelaza i stali betonowej, silniki benzyn. dostarcza inż. Wengrin Kraków Grodzka 19.

NAUKA i WYCHOWANIE

Angielskiego

chce się uczyć tanio (chętnie reemigrant). Wiadym do P. Z. pod „Angielski" (2488)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną
książeczkę wojskową
wystawioną przez P. K. U. Warszawa I. Kaswiner Oziasz Wolf (2508)

RÓŻNE

Poszukuje się rodzinę

na przyjęcie do wychowania zapobiegawczego chłopca lat 9 rzymskat. z możliwością zatrudnienia chłopca na robotach wiejskich. Zgłosz. do Urzędu gminnego — Oddział Opieki Społ. Świętochłowice (2497)

Nawet

specjalnie do Katowic przyjechać się opłaci, ażeby posłuchać ulubieńca Budapesztu cygana Csoke Feri wraz ze swoim zespołem w Hungaria Csarda

FIRANKI, OBICIA MEBLOWE
MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

Na stanowisko kierownika **pierwszorzędnego sklepu przetworów mięsnych w Warszawie** poszukuje się natychmiast **doświadczonego**

kierownika

branży mięsnej lub spożywczej. Kaucja pożądana. Oferty wraz z odpisami świadectw należy skierować pod: W 38.812 do Agencji Reklamy Prasowej Bydgoszcz, Dworcowa 54

Panna

lat 27 posiadająca 5 000 zł oszczędności obejmie stanowisko kierowniczki filii, wzgl. weźmie udział w przedsiębiorstwie, najchętniej prałni. Zgłoszenia do P. Z. pod nr 1136

Zastrzyki

wykonuje sprawnie i tanio. Zgłoszenia do P. Z. pod nr 1140 (2493)

Obelgę

rzucona na p. Agnieszkę Biskupkową z Knurowa, odwołuje i przepraszam Brylową Szczygłowice

PENSJONAT
„ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
Dziechcinka
Telefon nr 66.
na wrzesień ceny zniżone
Otwarty przez cały rok.

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!
Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim
„Polsce Zachodniej"

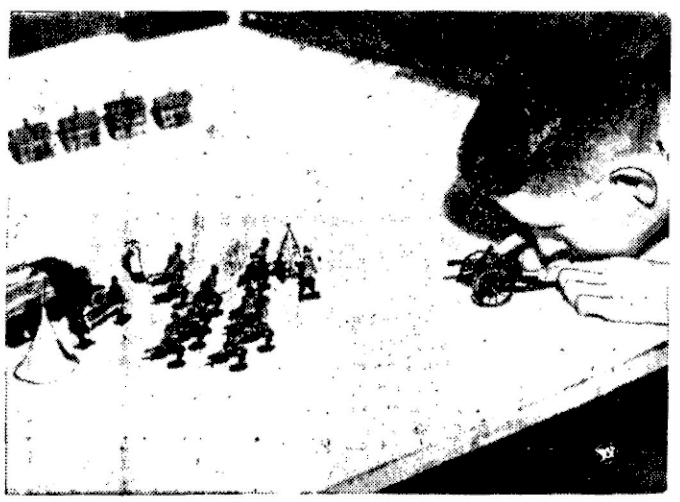

Wojna na stole.